

## FORMUŁA *PER IESUM AD MARIAM* W DUSZPASTERSTWIE SANKTUARIUM MARYJNEGO

Pobożności Ludu Bożego dobrze służy dialog między mariologią akademicką a mariologią ludową, ponieważ „lud chrześcijański głęboko doświadcza przez Matkę Pana obecności łaski”<sup>1</sup>. Stąd mariologia - jak każda dyscyplina teologiczna - „wnosi cenny wkład do duszpasterstwa” i „w szeroką dziedzinę ewangelizacji”<sup>2</sup>.

Miejszem szczególnie uprzywilejowanym dla takiego dialogu jest sanktuarium maryjne, w którym wyraźnie odczuwa się tęsknotę za pogłębionym przeżywanym tajemnicy Maryi. Sanktuarium pojawia się na drodze pielgrzymującego Ludu Bożego jako szczególne miejsce umocnienia i odnowy, aby móc wędrować dalej „pośród przesładowań ze strony świata i pocieszeń ze strony Boga”<sup>3</sup>. Chodzi przede wszystkim o ożywienie wiary, nadziei i miłości oraz umocnienie zjednoczenia z Chrystusem. Pielgrzym, przybywający do sanktuarium, poszukuje głębszych motywów dla swej codziennej wiary, spodziewa się konkretnych gestów pokrzepienia i pociechy, aby umocnić swoją nadzieję, zwłaszcza w trudnych sytuacjach życiowych, a także oczekuje doświadczenia miłości - chce przekonać się, że jest naprawdę kochany przez Boga. W taki sposób można opisać głęboko ukryte pragnienie pielgrzymiego serca. Ono też stanowi klucz do zrozu-

---

<sup>1</sup> Kongregacja Wychowania Chrześcijańskiego, *Maryja Dziewica w formacji intelektualnej i duchowej*, 35, w: J. Królikowski, *Maryja w pamięci Kościoła. Mariologia, cz. I*, Tarnów 1999, s. 337.

<sup>2</sup> Tamże, 32 (s. 335). „Studium mariologii zmierza jako do swojego ostatecznego celu, do zdobycia solidnej duchowości maryjnej, która jest istotnym aspektem duchowości chrześcijańskiej”. Tamże, 36 (s. 337).

<sup>3</sup> Św. Augustyn, *O Państwie Bożym. Przeciw poganom ksiąg XXII*, t. 2, Warszawa 1977, s. 382.

mienia fenomenu istnienia i rozwoju sanktuariów, w znacznej swej części maryjnych, a także wyznacza drogę duszpasterstwa sanktuaryjnego. „Sanktuaria są niczym kamienie milowe wskazujące drogę dzieciom Bożym wędrującym po ziemi, którym towarzyszy pełne miłości i dodające odwagi spojrzenie Matki Zbawiciela”<sup>4</sup>.

Doświadczenie tajemnicy obecności sanktuarium w życiu Kościoła domaga się, aby widzieć je w kontekście zbawczego działania Boga i Jego nieustannego dialogu z człowiekiem. Wielość i różnorodność sanktuariów odsłania niejako Boga wciąż poszukującego człowieka i posługującego się tym niezwykle bogatym językiem sanktuaryjnych znaków. Każdy z nich umożliwia spotkanie i nawiązanie dialogu.

Należy bardzo mocno podkreślić, że autentyczne sanktuarium nie jest tylko dziełem ludzkim, ale darem, który Lud Boży otrzymuje od Pana. Wkład człowieka jest ważny, ale podporządkowany Bożemu działaniu. Chodzi przede wszystkim o to, aby wspólnota wierzących (Kościół) rozeznała i przyjęła ów dar oraz czyniła wszystko, by owocował i rozwijał się. Powstanie sanktuarium jest owocem inicjatywy Bożej miłości, a jego trwanie stale przypomina o pierwszeństwie zbawczej łaski Pana<sup>5</sup>.

### **PRZEZ JEZUSA DO MARYI DUSZPASTERSKIM ZNAKIEM CZASU**

Sanktuarium maryjne pełni rolę służebną wobec duszpasterskiej posługi Kościoła, która realizuje się przede wszystkim na płaszczyźnie parafialnej<sup>6</sup>. Z racji

<sup>4</sup> Jan Paweł II, *Drogami ludowej pobożności w pielgrzymce przez wiarę* (Homilia podczas Mszy św., Corrientes, 9 IV 1987), *Os Rom Pol* 8(1987) 6, s. 22.

<sup>5</sup> Papieska Rada ds. Duszpasterstwa Migrantów i Podróżnych, *Sanktuarium. Pamięć, obecność i prorocтво Boga żywego*, nr 5-17, „Salvatoris Mater” 3(1999), s. 305-320 (dalej: SP). „Przyglądając się tej bogatej rzeczywistości [sanktuariów], widzimy wyraźnie, że są one wielkim darem Boga dla Kościoła i dla całej ludzkości”. Jan Paweł II, *Sens pielgrzymowania do sanktuariów* (25 VI 1999), „Salvatoris Mater” 1(2000), s. 330. „Patrząc z podziwem na tę ogromną budowlę [nowa świątynia w sanktuarium liceńskim], która w swoim rozmachu architektonicznym jest wyrazem wiary i miłości do Maryi i Jej Syna. Bogu niech będą dzięki za tę świątynię!”. Tenże, *Ta, która uwierzyła*, Licheń (7 VI 1999), „Salvatoris Mater” 1(2000), s. 323.

<sup>6</sup> Sanktuarium nie może i nie zastępuje duszpasterstwa parafialnego. Nie stanowi „konkurencji”, ale jego zadaniem jest współpraca z Kościołem lokalnym i wspieranie jego programu

swojego „maryjnego” charakteru, sanktuarium jest powołane do szczególnej troski o „maryjny profil” Kościoła<sup>7</sup>, o czym przypomniano z okazji obchodów Roku Maryjnego 1987/1988 w przygotowanych „wskazaniach i propozycjach”<sup>8</sup>. Owa troska stanowi najgłębszą treść charyzmatu sanktuarium maryjnego, który zresztą wyraża się w różny sposób, w zależności od konkretnych okoliczności powstania, rozwoju, miejsca i uwarunkowań społecznych i ekklezjalnych. Zawsze jednak pozostaje wspólne im wszystkim zadanie kształtowania świadomości wiernych odnośnie do miejsca i roli Maryi w życiu Kościoła.

W takim kontekście należy przyjąć wskazanie Jana Pawła II, który podczas uroczystości zakończenia Międzynarodowego Kongresu Maryjno-Mariologicznego, a zarazem Światowego Jubileuszu Sanktuariów Maryjnych przypomniał o podstawowych zasadach autentycznej pobożności maryjnej i niejako „sposobie” jej kształtowania w życiu wiernych<sup>9</sup>. Rozpowszechnioną dotychczas zasadę *Przez Maryję do Jezusa* dopełnił drugą, mniej obecną w codziennej świadomości Kościoła - *Przez Jezusa do Maryi*. Dotychczas nieśmiało zauważana, w przemówieniu Piotra naszych czasów wybrzmiała szczególnie mocno i zobowiązująco, zarówno dla teologów, jak i duszpasterzy, zwłaszcza posługujących w sanktuariach i w różnych ruchach o charakterze maryjnym.

Wyakcentowanie zasady *Przez Jezusa do Maryi* nie wydaje się sztuczne i akademickie, ani też nie jest „zamachem” na pobożność maryjną (jeśli oczywiście jest ona poprawna) opartą na zasadzie *Przez Maryję do Jezusa*. Może należałoby umieścić wskazanie Jana Pawła II w szerszym kontekście duszpasterskich zamierzeń Kościoła na początku XXI wieku?

*Novo millennio ineunte* zachęca do opracowania skutecznego programu duszpasterskiego na okres po Jubileuszu<sup>10</sup> i skoncentrowanie go wokół Osoby Jezusa

---

duszpasterskiego. W pewnym sensie można powiedzieć, że sanktuaria są konieczne, niejako w sposób istotny przynależą do zwyczajnego duszpasterstwa Kościoła. Por. SP 17.

<sup>7</sup> Na temat „maryjnego profilu” Kościoła, zob. Jan Paweł II, *Maryjny wymiar Kościoła* (22 XII 1987), w: Jan Paweł II o Matce Bożej (1978-1998), red. A. Szostek, t. 3, Warszawa 1999, s. 11-20; H. U. v o n B a l t h a s a r, *Maryjne znamię Kościoła*, w: *Cześć Maryi dzisiaj. Propozycje pastoralne*, red. W. Beinert (*Theotokos*, 3), Warszawa 1992, s. 339-354. T e n z e, *Sponsa Verbi. Saggi teologici II*, Brescia 1985, s. 153-162; B. L e a h y, *Il principio mariano nella Chiesa*, Roma 1999.

<sup>8</sup> Por. Kongregacja Kultu Bożego, *Wskazania i propozycje obchodu Roku Maryjnego*, Kraków 1998 (dalej: WP).

<sup>9</sup> Jan Paweł II, *Tajemnica Trójcy Świętej a Maryja* (Homilia na zakończenie XX Międzynarodowego Kongresu Maryjno-Mariologicznego”, 24 IX 2000), „Salvatoris Mater” 2(2001), s. 368-369.

<sup>10</sup> Por. NMI 15.

Chrystusa. „Nie trzeba zatem wyszukiwać «nowego programu». Program już istnieje: ten sam co zawsze, zawarty w Ewangelii i w żywej Tradycji. Jest on skupiony w istocie rzeczy wokół samego Chrystusa, którego mamy poznawać, kochać i naśladować, aby żyć w Nim życiem trynitarnym i z Nim przemieniać historię, aż osiągnie swą pełnię w niebiańskim Jeruzalem. [...] Ten właśnie niezmienny program jest naszym programem na trzecie tysiąclecie”<sup>11</sup>. Włączenie zasady *Przez Jezusa do Maryi* do duszpasterstwa sanktuaryjnego oraz zharmonizowanie jej z zasadą *Przez Maryję do Jezusa* wydaje się być konkretną odpowiedzią na aktualne plany duszpasterskie Kościoła. Także w sanktuarium maryjnym należy „na nowo rozpoczynać od Chrystusa” i kontemplować Jego oblicze. Ewangeliczne wezwanie „wypłyn na głębię” (Łk 5,4), powtórzone przez Jana Pawła II w *Novo millennio ineunte*, dotyczy także duszpasterstwa sanktuaryjnego, aby poszukiwało „głębi” w swoim oddziaływaniu, „promieniowaniu i przyciąganiu”<sup>12</sup> i nie ulegało pokusie samozadowolenia ze wzrastającej liczby nawiedzających sanktuarium pielgrzymów. Zasada *per Iesum* w sposób wyraźny sugeruje - także w naszych polskich uwarunkowaniach - zwrócenie uwagi na jakość duszpasterstwa w sanktuarium, wskazuje „trudniejszą drogę” do serca pielgrzyma, zakonchanego w Matce Bożej. Opierając się na zasadzie *per Mariam* chyba zbyt łatwo można prowadzić sanktuarium w stronę „marketingowego” sukcesu w jego rozwoju, cieszyć się oblegającymi je rzeszami ludzi, być dumnym z rosnącej sławy w świecie... Chyba to nie wystarczy. Trzeba iść w głąb.

Współczesna wrażliwość teologiczna i ekumeniczna otwartość oraz zmieniające się środowisko wiary także skłaniają do odważniejszego włączania zasady *per Iesum* w kształtowanie pobożności i duchowości maryjnej. Nadal też jest aktualna zasada Pawła VI, sformułowana w *Mariialis cultus*: „Zmiany, jakie w naszych czasach dokonały się w obyczajach społecznych, we wrażliwości ludów, w języku literatury i sztuki, w masowych środkach przekazu społecznego, wywarły swój wpływ również na formy przejawiania się zmysłu religijnego”<sup>13</sup>. Należałoby tutaj dodać dojrzewanie teologiczne wspólnoty wierzących i jej przeżywania tajemnicy Boga, która w naszych czasach coraz bardziej opiera się lekturze Pisma świętego i liturgii oraz odważniej otwiera się na braci innych wyznań chrześcijańskich.

Mariologia przełomu wieków jest coraz wyraźniej postrzegana jako dyscyplina teologiczna w relacji. Zauważył to Jan Paweł II i zachęcił do kroczenia taką

<sup>11</sup> NMI 29.

<sup>12</sup> RM 28.

<sup>13</sup> MC (*Wprowadzenie*).

właśnie drogą refleksji nad tajemnicą Matki Pana: „Mariologia odnawia się dzisiaj w świetle Soboru Watykańskiego II, nawiązuje owocne kontakty interdyscyplinarne, podejmuje nowe problemy, czuje, że spoczywają na niej nowe zadania”<sup>14</sup>. Ubogacone spojrzenie na Maryję obecnej w „symfonii zbawienia”<sup>15</sup> podpowiada m.in. nieco inny styl pobożności maryjnej, właśnie taki, który określa zasada *Przez Jezusa do Maryi*: zdecydowanie chrystocentryczny i biblijny. Jeśli zatem *per Mariam* zdaje się dobrze odpowiadać mariologii wyizolowanej, samodzielnej, to *per Iesum* odzwierciedla mariologię w kontekście, uprawianą w ściślejszej relacji do pozostałych dyscyplin teologicznych<sup>16</sup>.

Wszystko to sprawia, że - przyjmując jedną ze wskazówek *Marialis cultus* - „pewne sposoby okazywania czci, które do niedawna wydawały się odpowiednie do wyrażania uczuć religijnych poszczególnych jednostek i społeczności chrześcijańskich, dziś uważane są za niewystarczające lub mniej przydatne [...]. Wielu też szuka nowych sposobów dania wyrazu tej niezmiennej zależności, jaka istnieje pomiędzy stworzeniem a Stwórcą, pomiędzy dziećmi i ich Ojcem”<sup>17</sup>. Może wrażliwość Kościoła XXI wieku prowadzi nas do odważniejszego dowartościowania w duszpasterstwie zasady *Przez Jezusa do Maryi*? Może to zachęta do tworzenia nowych form pobożności, bardziej poprawnych teologicznie i lepiej wyrażających współczesną świadomość Kościoła? Ponieważ kontynuacja zawiera w sobie konieczność zmiany, ale niekoniecznie odrzucenia wszystkiego, dlatego warto też tradycyjne formy pobożności „wyrazić” w nowej perspektywie.

W jaki sposób „przełożyć” odkurzoną zasadę *Per Iesum ad Mariam* na praktykę duszpasterską Kościoła? Zasada *Per Mariam ad Iesum* bardzo głęboko już zakorzeniła się w świadomości nie tylko wiernych, ale także duszpasterzy i odpowiedzialnych za programy duszpasterskie. Wypowiedź Jana Pawła II z 24 września 2000 r. nie przekreśla zasadności jej stosowania, ale przypomina, że należy ją oprzeć na bardziej podstawowej „*per Iesum ad Mariam*”, dopełnić, ubogacić, a wszystko to dla dobra pobożności maryjnej, której „odnowa” winna być jednym z owoców Jubileuszu 2000 Roku<sup>18</sup>.

<sup>14</sup> Jan Paweł II, *Aktualność i zadania mariologii* (Przemówienie w czasie wizyty w Papieskim Wydziale Teologicznym „Marianum”, 10 XII 1988), „*Salvatoris Mater*” 3(1999), s. 139.

<sup>15</sup> Groupe des Dombes, *Marie dans le dessein de Dieu et la communion des saints*, Paris 1999, s.15.

<sup>16</sup> Por. Pontificia Academia Mariana Internationalis, *La Madre del Signore. Memoria, presenza, speranza*, Città del Vaticano 2000, s. 21-28.

<sup>17</sup> MC (*Wprowadzenie*).

<sup>18</sup> Jan Paweł II, *Tajemnica Trójcy Świętej a Maryja*, s. 368.

## WYZWANIE DLA MARYJNEJ POBOŻNOŚCI LUDOWEJ

Autentyczne doświadczenie Kościoła jako pielgrzymującego Ludu Bożego jest podstawą życzliwego przyjęcia (nawet więcej: umiłowania) pobożności ludowej i uznania jej jako drogi ewangelizacji i inkulturacji wiary<sup>19</sup>. „Trzeba przede wszystkim być na nią wrażliwym, dostrzegać jej wewnętrzne wymiary i niezaprzeczalne wartości, być gotowym ją popierać, zapobiegając równocześnie niebezpieczeństwu jej wypaczeń. Dobrze kierowana, może ona dla mas ludowych coraz bardziej stawać się prawdziwym spotkaniem z Bogiem w Jezusie Chrystusie”<sup>20</sup>. Chodzi właśnie o wspomniane „kierowanie”, czyli duszpasterską postługę wobec ludzi, u których bardziej lub mniej dostrzegamy przejawy pobożności ludowej (granica nie przebiega wyraźnie na linii: ludzie niewykształceni - wykształcona elita), aby faktycznie sprzyjała ona „prawdziwemu spotkaniu z Chrystusem”.

Kościół nie odrzuca pobożności ludowej, bo odrzuciłby swoją drogę, którą idzie od początku. Jan Paweł II przypomina, że początkiem chrześcijańskiego Ludu Bożego jest spotkanie w dniu Zielonych Świąt apostołów jako świadków Chrystusa z tłumami ludzi, którzy pochodzili z różnych kultur i narodów. „Rodziło się w pewnym sensie chrześcijaństwo ludowe, wraz z tym, co dlań było istotne w zakresie wiary, modlitwy i liturgii oraz prawa, o czym świadczą Dzieje Apostolskie i Listy. Tak więc, w stosunku do tego początku i w porównaniu z nim, trzeba dzisiaj oceniać ludowy katolicyzm naszych wiernych, wraz z jego wartościami i ograniczeniami”<sup>21</sup>. Uświadomienie sobie faktu, że chrześcijaństwo nie istnieje bez religijności ludowej, nie oznacza, że można ją pozostawić jej własnemu, naturalnemu rozwojowi. „Trwanie chrześcijaństwa ludowego od początku Kościoła stanowi równocześnie i łaskę, i wezwanie”, dlatego „jest rzeczą konieczną dowartościować religijność ludową, a równocześnie ją oczyścić i podnieść, jednym słowem: przeewangelizować, ubogacając ją tym samym coraz to

<sup>19</sup> „Pobożność ludowa nie jest bynajmniej nieokreślonym uczuciem, pozbawionym solidnej podstawy doktrynalnej, jak gdyby jakąś niższą formą religijności. Przeciwnie, wielokrotnie jest prawdziwym wyrazem duszy ogarniętej łaską i ukształtowanej w szczęśliwym spotkaniu dzieła ewangelizacji i miejscowej kultury”. Jan Paweł II, *Odpowiedzialność za innych*, s. 114. Por. G. Panteghini, *Evangelizzare e lasciarsi evangelizzare dalla pietà popolare*, Padova 1996.

<sup>20</sup> Jan Paweł II, *Evangelii nuntiandi*, nr 48.

<sup>21</sup> Jan Paweł II, *Słowo nadziei dla pracy duszpasterskiej* (Przemówienie do biskupów francuskich, 18 XI 1982), w: *Nauczanie papieskie*, V, 2 (czerwiec-grudzień 1982), Poznań 1996, s. 803.

bardziej w treści solidne, prawdziwie chrześcijańskie<sup>22</sup>. W spotkaniu z religijnością ludową trzeba w niej dostrzec i uszanować „sensus fidei”, ale także do wartościować „intuitus cordis”.

Troska o poprawny kształt pobożności ludowej każe zapytać o to, w jaki sposób powinna wyrażać się w niej obecność Maryi. Jaka droga jest najbezpieczniejsza dla maryjnej pobożności ludowej?

Nie trzeba przeprowadzać głębokich analiz, aby stwierdzić, że ludowa pobożność maryjna z upodobaniem kieruje się zasadą *Przez Maryję do Jezusa*, często wspieraną jeszcze inną, a mianowicie: „o Maryi nigdy dość”. Duszpasterskie oddziaływanie na pobożność ludową także, jak się wydaje, przyjmuje te zasady jako całkowicie poprawne i, co najważniejsze, wystarczające i skuteczne. Czy można proponować jakąś inną drogę? Jeśli *per Mariam* oznacza „najkrótszą, najłatwiejszą i najpewniejszą drogę do zbawienia”, to czy jest sens szukania innej? Wszystko mówi, że nie. A jednak wypowiedź Jana Pawła II, który - potwierdzając *per Mariam* - dodaje z potrzeby serca (inspiracji Ducha Świętego?) słowa: „ale także *przez Jezusa do Maryi*” prowokuje, aby zaproponować maryjnej pobożności ludowej także inną drogę, właśnie *per Iesum*.

Uproszczone stosowanie w duszpasterstwie zasady *per Mariam*, które dobrze określa znane powszechnie powiedzenie: „wystarczy wiernych przyprowadzić do Maryi, a resztę Ona załatwi”, prowadzi do wypaczeń i płytkiej pobożności maryjnej, ograniczającej się do zewnętrznej dewocji i traktowania Maryi jako niewyczerpanego źródła wszelkich łask. Duszpasterstwo sanktuaryjne oparte na tych zasadach utwierdzi pielgrzyma w przekonaniu, że Maryja wystarczy, aby otrzymać od Niej (sic!) poszukiwaną łaskę. Przy takiej świadomości sakramenty święte, do których jest zachęcany, zostaną potraktowane instrumentalnie: jako wymagania, by przypodobać się Matce.

Czy dynamika pobożności ludowej sprzyja zasadzie *przez Maryję*? Narzuca się odpowiedź pozytywna. Jakby potwierdzała to obserwacja niezwykle bogatych przejawów pobożności ludowej. Głębsza refleksja jednak prowadzi do odkrycia ambiwalentnego charakteru religijności ludowej. Wartościom pozytywnym towarzyszą ich „odpowiedniki” negatywne. Granica między „blaskiem” a „cieniem” w religijności ludowej jest niezwykle łatwo przekraczalna. W każdym razie okazuje się bardzo ważne słowo o Maryi zasiane w ludzkim sercu, bo w konkretnych okolicznościach może ono wydać dobry albo zły owoc, poprawną albo zniekształconą pobożność<sup>23</sup>.

<sup>22</sup> Tamże, s. 124.

<sup>23</sup> „«Religijność ludowa» rozpatrywana z miłością, oczyszczona z niewłaściwości, ulepszonej w swoich formach zewnętrznych i ukierunkowana na autentyczność życia chrześcijańskie-

Przypatrzmy się kontekstowi duszpasterstwa według zasady *Przez Maryję do Jezusa?* W jej uzasadnianiu pojawia się bardzo często jednoznaczne stwierdzenie: to najkrótsza i najłatwiejsza droga do Chrystusa. Jeśli najkrótsza, to najlepsza i po co szukać innej? Naturalne też, że lepiej wybrać drogę łatwiejszą, niż trudzić się na jakiejś innej. Jeśli przez całe wieki uczy się, że kult i pobożność maryjna są konieczne do zbawienia i są znakiem przeznaczenia do chwały wiecznej (nawet jeśli określa się ją jako „konieczność warunkową”<sup>24</sup>), to trudno się dziwić, że drogę *per Mariam* uważa się za wystarczającą realizację chrześcijańskich wymagań. Na poparcie tej tezy i ostateczne przekonanie do takiej drogi, wystarczy przytoczyć świadectwo Ojców Kościoła, chociażby św. Ildefonsa z Toledo, że bez Maryi „idzie się na potępienie”<sup>25</sup>.

Jeśli wiernym przedstawia się Maryję jako wszechpośredniczkę wszelkich łask i przywołuje się św. Bernarda z Clairvaux, wielkiego apostoła maryjnego, który zapewniał, że „taka jest Jego [Boga] wola, byśmy wszystko mieli przez Maryję”<sup>26</sup> i jeszcze doda się zdanie św. Bonawentury: „Skoro w Najświętszej Pannie każdy znajduje to, czego domaga się jego niedostatek, to wszyscy ludzie słusznie do Niej winni się uciekać”<sup>27</sup>, to któż może kwestionować postawę tych, którym pomoc Maryi wystarcza w codziennym życiu? Cóż ma zrobić pobożny chrześcijanin, który słyszy, że „aby być zbawionym, wystarczy uciekać się do Maryi”<sup>28</sup>. Z czasem Chrystus, Kościół, sakramenty święte przestaną być w ogóle potrzebne i zupełnie niezrozumiałe.

Niech wystarczą przytoczone przykłady. Dostatecznie zarysowują one istniejący problem, a zarazem uzasadniają jedną z zasad wewnętrznej dynamiki religijności ludowej: brak wystarczającej refleksji i upraszczanie rzeczywistości dotyczącej Boga i Jego wymagań (upraszczanie nie oznacza jednak zawsze

go, stanie się prawdziwym kultem Boga w duchu i w prawdzie (por. J 4, 24). W przypadku specyficznym, jakim jest pobożność maryjna, wydaje się być sprawą konieczną, aby wyobrażenia o Matce Bożej odpowiadało istotnym przekazom Ewangelii i było zgodne z wiarą Kościoła, niezależnie od poszczególnych form kultu. Istotnie, jakkolwiek forma błędu doktrynalnego nie może stworzyć zdrowych form pobożności maryjnej”. WP 19-20.

<sup>24</sup> Por. W. Miziołek, *Kult Matki Bożej*, w: *Gratia plena. Studia teologiczne o Bogurodzicy*, red. B. Przybylski, Poznań-Warszawa-Lublin 1965, s. 454.

<sup>25</sup> Ildefons z Toledo, *De Virginitate perpetua S. Mariae*, 4: PL 96, 69.

<sup>26</sup> Bernard z Clairvaux, *Sermo in Nativ. B.M.V.*, 7: PL 183, 441.

<sup>27</sup> Bonawentura, *De Assumptione B.M.V., Sermo I*, cyt. za: A. Krupa, *Electa ut sol. Studium teologiczne o Najświętszej Maryi Pannie*, Lublin 1963, s.100.

<sup>28</sup> Alfons M. de Liguori, *Selva ou Recueil de matériaux sur la dignité et les devoirs du prêtre*, Paris-Leipzig-Tournai 1869, s. 411. Cyt. za: A. Krupa, *Electa ut sol*, s. 101.



powierzchnowości i błędów). W konsekwencji doświadczenie wiary staje się coraz płytsze. W świadomości pozostają najprostsze twierdzenia, określenia, wskazówki, konkretne i jednoznaczne: białe albo czarne (stąd np. popularność niektórych modlitw związanych z konkretnymi obietnicami...). To, czym karmi się religijność ludowa, ma ogromny wpływ na to, jak te treści są przeżywane i wyrażane.

Prostota nie oznacza niepoprawności. Pobożność ludowa musi przełożyć sobie często abstrakcyjne twierdzenia teologiczne (także liturgiczne) na język żywy, egzystencjalny. W tym „przekładaniu” pojawia się niekompletność, pewne fałszowanie, wypaczenie... Stąd oczyszczanie pobożności ludowej musi zawsze zaczynać się od jej zrozumienia, aby następnie przemówić do niej jej językiem.

Przejawy pobożności ludowej skupiają się niejako w sanktuarium, a ono jest jakby zwierciadłem wiary ludu, odsłania też w pewnym stopniu jakość duszpasterstwa parafialnego. Kto przybywa do sanktuarium? W Polsce są to w zdecydowanej większości ludzie określani w naszych parafiach jako „głęboko wierzący”, zaangażowani w życie parafialne, praktykujący. To oni właśnie są promotorami pielgrzymki, to oni zapewniają frekwencję i na pielgrzymce i na codziennej Mszy świętej w parafii!

Duszpasterstwo sanktuarijne staje przed dwiema drogami: albo będzie „asymilować” taką pobożność pielgrzymów, jaką przynoszą i pragną w sanktuarium wyrażać, albo w sposób krytyczny (od *krisis* - rozeznawać) będzie im towarzyszyć i równocześnie proponować dwie komplementarne zasady pobożności maryjnej, w oparciu o zdrowe elementy religijności ludowej. Proponowanie zasady *per Iesum* jest trudniejsze ze względu na jej „nowość”, ale konieczne, jeśli chce się odpowiedzialnie potraktować zadanie uzdrawiania i pogłębiania ludowej pobożności maryjnej.

## KU INTEGRALNEMU ROZUMIENIU SANKTUARIUM MARYJNEGO

Używany język odsłania sposób rozumienia rzeczywistości oraz kształtuje go. Określenie „sanktuarium maryjne” koncentruje uwagę na osobie Maryi. To Ona jest Gospodynią w swoim „Domu”, do którego pielgrzymują Jej dzieci. To Ona wita i przyjmuje utrudzonych pielgrzymów. Takie pojmowanie sanktuarium maryjnego wyraża, w sposób egzystencjalny i konkretny, jego specyfikę, jako miejsca, w którym pielgrzymi „szukają spotkania z Matką Pana”, aby

„w zasięgu matczynej obecności Tej, «która uwierzyła», znaleźć umocnienie swojej własnej wiary”<sup>29</sup>.

Cel pobytu w sanktuarium maryjnym, jak wyraźnie sugeruje *Redemptoris Mater*, nie wyczerpuje się w samym spotkaniu z Maryją, której przedstawia się prośby i podziękowania. W Jej obecności ma się dokonać coś więcej - spotkanie z Chrystusem i umocnienie wiary. Jan Paweł II w taki sposób to wyjaśnia: „Sanktuaria maryjne są niejako domem Matki, wyznaczają etapy postępu i odpoczynku na długiej drodze prowadzącej do Chrystusa; są ośrodkami, w których poprzez prostą i pokorną wiarę «ubogich w duchu» (por. Mt 5,3) następuje spotkanie z tymi wielkimi bogactwami, które Chrystus powierzył i darował Kościołowi, przede wszystkim z sakramentami, łaską, miłosierdziem, miłością ku cierpiącym i chorym braciom”<sup>30</sup>.

Maryjny wymiar sanktuarium nie wyczerpuje jego historiozbowczej tożsamości jako „miejsca świętego” ze względu na obecność Trójjedynego Boga; racją i celem jego istnienia nie jest Maryja, ale Bóg. „Zawsze i wszędzie chrześcijańskie sanktuaria były i są znakami Boga i Jego wejścia w historię ludzkości. Każde z nich jest pamiątką tajemnicy Wcielenia i Odkupienia”<sup>31</sup>. Perspektywa teocentryczna sanktuarium maryjnego domaga się takiego duszpasterskiego działania, aby pielgrzym uświadomił sobie, że przybywa do sanktuarium jako „znaku niewidzialnego Boga”<sup>32</sup>, by stanąć przed Jego obliczem, które objawił Jezus Chrystus. Wydaje się tutaj bardzo ważne, aby przewyciężać wąsko pojmowane starotestamentowe rozumienie „sanktuarium” jako „miejsca świętego”. „Wystaw mi Przybytek - mówi Bóg do Mojżesza - a zamieszkać wśród was” (Wj 25,8). Wprowadza ono bowiem kategorię przestrzeni, która „sprowadza” Boga i Jego działanie do określonego, konkretnego miejsca. To właśnie w takim miejscu można „pewniej” spotkać Boga, a poprzez określone gesty, ofiary, praktyki, wyprosić potrzebne błogosławieństwo. Zatrzymując się na takim przeżywaniu sanktuarium bardzo łatwo o magiczne „potraktowanie” Boga, który „powinien” spełnić oczekiwania proszącego, gdyż dotarł on do miejsca świętego i uczynił wszystkie ge-

<sup>29</sup> RM 28. Szerzej zob. L. M. de Candido, *Significato teologico e pastorale dei santuari mariani alla luce di „Redemptoris Mater”* 28, „Marianum” 51(1980), s. 338-358.

<sup>30</sup> Jan Paweł II, *Znaczenie sanktuariów maryjnych* (Rozważanie przed modlitwą „Anioł Pański”, 21 VI 1987), w: *Jan Paweł II o Matce Bożej (1978-1998)*, red. A. Szostek, t. 5, Warszawa 1999, s.181-182.

<sup>31</sup> Jan Paweł II, *Sanktuaria są jakby trwałymi antenami Dobrej Nowiny o zbawieniu* (Przemówienie do zarządców sanktuariów francuskich, 22 I 1981), w: *Nauczanie papieskie IV*, I (styczeń-czerwiec 1981), Poznań 1989, s. 68.

<sup>32</sup> SP 17.

sty „wymagane do otrzymania” łaski: dotknął, ucałował, odmówił modlitwy... W sanktuarium maryjnym „konkurentką” Boga będzie wtedy Maryja. To Ona „rozdaje” łaski i ma ich dużo, tak, że wystarczy dla wszystkich i nikomu nie odmówi pomocy, stąd formułowane wezwanie „przyjdźcie do mnie [Maryi] wszyscy...” Co więcej: takie doświadczenie sanktuarium będzie kształtować przekonanie o swoistej „geografii łaski”<sup>33</sup>, czyli przekonanie, że Bóg „jest na niektórych miejscach geograficznych dostępniejszy i łaskawszy dla proszących, aniżeli gdzie indziej”<sup>34</sup>. Jedną z konsekwencji takiej świadomości, którą można zauważyć w sanktuarium maryjnym, jest przeświadczenie, że Matka Boża jest „skuteczniejsza” w jednym sanktuarium, a mniej skuteczna w innym. Podobnie, jeśli chodzi o sanktuaria związane z innymi świętymi, przy czym w tym wypadku może dojść jeszcze ich „specjalizacja” w określonych problemach i troskach życiowych.

Starotestamentowa (szerzej: przedchrześcijańska) koncepcja świątyni-sanktuarium została radykalnie wypełniona w Jezusie Chrystusie, który sam jest Świątynią i „miejscem” doskonałego kultu oddawanego Bogu. Zapowiedzi proroków o duchowej świątyni Boga realizują się w Chrystusie, obrazie Boga niewidzialnego (por. Kol 1,15), w którym „wszyscy mamy przystęp do Ojca” (Ef 2,18). „Patrząc na Chrystusa, nowe sanktuarium, którego znakiem żywej obecności w Duchu są świątynie chrześcijańskie, naśladowcy Chrystusa wiedzą, że Bóg jest zawsze żywy i obecny pośród nich i dla nich”<sup>35</sup>.

Perspektywa chrystologiczna jest nowotestamentowym „novum” w rozumieniu sanktuarium i uwypukla w nim „obecność Chrystusa”: w sakramentach świętych, w słowie Bożym, w zgromadzonej wspólnocie, w człowieku cierpiącym, chorym i potrzebującym pomocy. Nie trzeba dodawać, że pielęgnowanie chrystocentrycznego charakteru sanktuarium w sposób naturalny sprzyja zasadzie *Przez Jezusa do Maryi*.

Każde osłabienie świadomości chrystologicznego fundamentu sanktuarium umacnia pojmowanie go w sposób jednoznacznie „mariocentryczny”, co oczywiście odpowiada zasadzie *Przez Maryję do Jezusa*, z tym, że zdarza się nierzadko, iż pielgrzym zatrzymuje się przy Maryi, a do Chrystusa, znanego z Ewangelii, już nie dociera. Niemniej, trzeba wyraźnie powiedzieć, że niezwykle trudno to jednoznacznie stwierdzić, najczęściej zatrzymujemy się na tym, co zewnątrz-

<sup>33</sup> Jak chciałby G. Baget-Bozzo, *Le apparizioni della Madonna*, „Renovatio” 12(1977) 2, s. 257.

<sup>34</sup> P. Lippert, *Pielgrzymki*, w: *Cześć Maryi dzisiaj*, s. 335.

<sup>35</sup> SP 9.

ne, a niestety nie oddaje ono całej prawdy o człowieku. W każdym razie zadaniem duszpasterza jest kierowanie pielgrzymą do Chrystusa, stwarzanie takich warunków, aby mógł doświadczyć Jego obecności i zbawczego działania. Czasami natomiast można odnieść wrażenie, że w sanktuarium maryjnym chodzi przede wszystkim o Maryję, według starej zasady: doprowadzić do Maryi, a Ona już resztą się zajmie... Co w konsekwencji będzie ważne dla pielgrzyma? To, aby zobaczyć cudowny obraz, może dotknąć go (albo jego kopii), być świadkiem odsłonięcia i zasłonięcia, zwiedzenie całego sanktuarium<sup>36</sup>, czyli „królestwa Maryi” (określenie sugerujące, że jest królestwo Boże, o którym uczył Chrystus i królestwo Maryi...), zabranie cudownej wody ze źródła, zakupienie kolorowej pamiątki... Jakże często brakuje czasu na te najważniejsze wydarzenia: sakrament pokuty i pojednania (czasami kolejka jest długa...), Mszę świętą (bywa, że przeżyta w pośpiechu, bo już autokar czeka...), osobistą modlitwę w ciszy i skupieniu...

Nawet sam wystrój sanktuarium sprzyja zazwyczaj koncentrowaniu uwagi tylko na Maryi<sup>37</sup>. Czyż można się dziwić, że ktoś przybywający do sanktuarium z „obrzoży wiary”<sup>38</sup>, odniesie wrażenie całkowicie niezgodne ze słowami św. Ambrożego: „Maryja była świątynią Boga, a nie Bogiem świątyni, i dlatego powinien być adorowany jedynie ten, który działa w świątyni”<sup>39</sup>. W praktyce duszpasterskiej bowiem zdaje się dominować coś przeciwnego: to Maryja „zastępuje”

<sup>36</sup> Jednym z niebezpieczeństw jest takie nagromadzenie „atrakcji” (kaplic, kapliczek, pomników...itd), bez głębszego uzasadnienia, że wydają się być „turystycznymi kompleksami” lub „supermarketami sacrum”, a zarazem z niewielką przestrzenią na ciszę i modlitwę. W pogoni za atrakcjami miejsca (wszystko zobaczyć, wejść na wieżę, zwiedzić skarbiec, muzeum, wystawę...) brakuje tak naprawdę czasu na spotkanie z Bogiem w ciszy, refleksję, modlitwę... Nie można ulegać złudzeniu, że zastąpi to pośpiesznie odmówione „Zdrowaś Maryjo” przy jakimś oglądanym miejscu lub w przejściu z jednego do drugiego... W takim stylu zorganizowana pielgrzymka (często program jest wymuszony właśnie przez specyfikę miejsca) sprowadzi się do biegania po sanktuarium. Wielość form, obiektów nie musi jednak być czymś negatywnym. Chodziłoby o takie ich zagospodarowanie, by stały się miejscami modlitwy czy refleksji. Duszpasterskie propozycje sanktuarium mają tutaj szerokie możliwości...

<sup>37</sup> „Postulaty pod adresem sanktuarium narzucają się same. Dla pielgrzyma ważne jest, jaki ma ono wystrój i jakie wywołuje pierwsze wrażenie. Trzeba zatem zwracać uwagę na to, co najpierw dostrzeże oko pielgrzyma i co jawi mu się jako najważniejsze i pierwszoplanowe, a także na to, czy wystrój jest podporządkowany kultowi”. M. P i s a r z a k MIC, *Rola sanktuariów maryjnych w kształtowaniu pobożności maryjnej*, w: *Matka Jezusa pośród pielgrzymującego Kościoła*, red. J. S. Gajek, K. Pek (*Theotokos*, 4), Warszawa 1993, s. 210.

<sup>38</sup> J a n P a w e ł II, *Sanktuaria są jakby trwałymi antenami Dobrego Nowiny*, s. 68.

<sup>39</sup> A m b r o ż y, *O Duchu Świętym* III,11,80. Por. SP 18.

Boga w świątyni, to Ona działa, błogosławi, uzdrawia, rozdaje łaski, pociesza... Po co Chrystus? Trudno raczej usprawiedliwiać ten sposób ujmowania sprawy swoistą *licentia poetica*, jakimś rodzajem literackim kaznodziei, tłumaczyć się, że „no tak, ale przecież wiemy, że to Pan Bóg...”. Odpowiedzialność duszpasterza w ukazywaniu i kształtowaniu poprawnego obrazu Chrystusa jest bardzo duża, nie może On być w cieniu, na drugim planie, „w domyśle”. Musi być w centrum.

Z chrystologicznym wymiarem sanktuarium łączy się ściśle aspekt pnematologiczny. „Sanktuarium jest miejscem Ducha, gdyż jest to miejsce, w którym wierność Boga nas dosięga i przekształca. Do sanktuarium idzie się przede wszystkim po to, by wzywać i przyjąć Ducha Świętego, by wnosić potem tegoż Ducha we wszystkie sprawy życia. W tym sensie sanktuarium jawi się jako ciągłe przyzywanie żywej obecności Ducha Świętego w Kościele, danego nam przez zmarłych Chrystusa (por. J 20,22), ku chwale Ojca”<sup>40</sup>. Powyższe stwierdzenia należy pilnie przemyśleć w kontekście duszpasterskiej rzeczywistości sanktuariów maryjnych, w których najczęściej Duch Święty jest „Bogiem nieznanym”, a Jego miejsce zajmuje Maryja. Posoborowe przewyciężanie „pustki pneumatologicznej” w teologii i kulcie maryjnym<sup>41</sup> jeszcze zbyt słabo dotknęło pobożności ludowej i sanktuarijnego duszpasterstwa. Przypisywanie Maryi tego, co jest właściwe Duchowi Świętemu w wyraźny sposób kodyfikuje zasada *Przez Maryję do Jezusa*. To przecież „rolą Ducha Świętego jest prowadzenie nas do Jezusa”, dlatego duszpasterskie wykorzystywanie zasady *per Mariam* w sposób powierzchowny, skutecznie zaciemnia działanie Ducha Świętego. To wtedy pojawiają się też stwierdzenia, że „Maryja kształtuje w nas Chrystusa”, że Ona jest „więzią jednoczącą nas z Chrystusem”, „źródłem życia nadprzyrodzonego”, „źródłem i rozdawczynią łask”. Czy można pozostać obojętnym wobec takiego ukazywania pielgrzymom (lub rozumienia przez nich) roli Maryi w życiu Kościoła? „Te trudności zachęcają nas do czuwania nad konieczną hierarchią prawd i do pozostawienia Duchowi Świętemu Jego autentycznej i pierwotnej funkcji. Dzięki temu będzie możliwe nadanie określeniom używanym w stosunku do Maryi rzeczywistego, ale pochodnego i drugorzędnego znaczenia, zawsze w uzależnieniu od Ducha Świętego”<sup>42</sup>.

<sup>40</sup> SP 9.

<sup>41</sup> M. Wszolek, *Pneumatologia zasada odnowy kultu maryjnego*, w: *Nauczycielka i Matka. Adhortacja Pawła VI Marialis cultus na temat rozwoju należycie pojętego kultu maryjnego. Tekst i komentarze*, red. S. C. Napiórkowski, Lublin 1991, s. 191-220. A. Langella, *Maria e lo Spirito nella teologia cattolica post-conciliare*, Napoli 1993.

<sup>42</sup> L. J. Suenens, *Kim jest Ona? Synteza mariologii*, Warszawa 1988, s. 120.

Duszpasterstwo sanktuaryjne, świadome pneumatologicznego wymiaru sanktuarium maryjnego, czeka wielkie zadanie odkrywania Ducha Świętego, który „przygotowuje ludzi, uprzedza ich swoją łaską, aby pociągnąć ich do Chrystusa”<sup>43</sup>.

Właściwe miejsce przyznawane Duchowi Świętemu przyczyni się do poprawniejszego rozumienia i przeżywania modlitwy prośby wśród pielgrzymów nawiedzających sanktuarium. Obraz sanktuarium jako Kany Galilejskiej, w którym Maryja wstawia się za potrzebującymi i proszącymi uniknie niebezpieczeństwa, aby być swoistym „supermarketem” artykułów potrzebnych do życia, czyli traktowania łaski jako rzeczy. Wtedy bowiem modlitwa sprowadza się do wylizania aktualnych potrzeb, wypisywania ich na kartkach, by zostawić je przy cudownym obrazie, a przy tym zapomina się, że Ojciec z nieba daje Ducha Świętego tym, którzy Go proszą (por. Łk 11,13) i w Nim uczestniczymy w życiu Trójjedynego Boga. Do sanktuarium przybywa się, by „otrzymać «Łaskę»”<sup>44</sup>. „Mając zaś życie od Ducha, do Ducha też musimy się stosować” (Ga 5,20). „Ludziom trzeba mówić, że rzeczywiście posiadają Ducha Świętego”<sup>45</sup>.

Obecność Ducha Świętego w duszpasterskim oddziaływaniu sprawia, że pielgrzymi będą bardziej otwarci na kształtowanie swojego sumienia i bardziej wrażliwi w odróżnianiu dobra od zła. Ponadto, pozytywnie wpłynie to na budzenie nowej świadomości w rozumieniu sakramentów świętych, które nie tylko zostały ustanowione przez Chrystusa, ale On nadal je sprawuje mocą Ducha Świętego. Jakie to ma znaczenie dla zasady *Przez Jezusa do Maryi*? Wydaje się, że tylko tak można uchronić się przed instrumentalnym traktowaniem sakramentu pokuty i pojednania, aby spotkanie z przebaczącym Chrystusem nie było środkiem do celu, czyli stawienia się z czystym sercem przed cudownym obrazem Matki Bożej. Głębsze przeżywanie tego wydarzenia łaski jest konieczne, aby nie było tak, że „przystąpienie do spowiedzi” było rozumiane jako warunek nawie-

<sup>43</sup> KKK 737.

<sup>44</sup> Jan Paweł II, *List z okazji siedemsetlecia Sanktuarium Świętego Domu w Loreto* (15 VIII 1993), w: *Jan Paweł II o Matce Bożej (1978-1998)*, red. A. Szostek, t. 3, Warszawa 1999, s. 163.

<sup>45</sup> R. Rak, *Encyklika Jana Pawła II „Dominum et Vivificantem” o Duchu Świętym i jej wskazania pastoralne*, w: *Duch Święty i Jego obecność w Kościele* (Program duszpasterski na rok 1997/1998), Katowice 1997, s. 202. „Pewno, że zawsze będą wierni, którzy bez wyraźnej świadomości jednak będą żyli Duchem Świętym, ale doświadczenie uczy, że ci, którzy tej świadomości nie posiadają, bo nie starają się o nią wcale, nie posiadają i nie prowadzą głębszego życia religijnego i moralnego”. Tamże, s. 204.

dzenia sanktuarium, traktowany nierzadko powierzchownie, bez przygotowania i pragnienia autentycznego nawrócenia.

Należy jeszcze dodać, już bez szerszego uzasadniania, że zasadzie *Per Iesum* sprzyja także postrzeganie sanktuarium maryjnego w perspektywie eklezjologicznej i antropologicznej: „Sanktuarium, miejsce święte obecności Pana i przystań pielgrzymującego i pokutującego ludu Bożego, ma za szczególny cel cześć i adorację Boga, wyznawanie wiary, liturgiczne sprawowanie zbawczych tajemnic Chrystusa oraz modlitwę wspólnotową i osobistą. Każde sanktuarium, podobnie jak każdy kościół, jest ikoną przebywania Boga pośród ludzi we wspólnocie kościelnej, ikoną każdego ucznia Chrystusa, będącego świątynią Ducha. Takie znaczenie ma także sanktuarium maryjne. W nim Maryja odbiera cześć od wiernych ze względu na tajemnicę Wcielenia, jako Dom Boży, Stolica Mądrości, żywa Świątynia Ducha Świętego i tak, w sposób konkretny i tajemniczy, jest uprzywilejowaną drogą wiodącą na spotkanie z Panem”<sup>46</sup>.

Ważna też jest perspektywa skryptyrystyczna: „Sanktuarium jest w wyjątkowy sposób miejscem Słowa, w którym Duch powołuje do wiary i tworzy «wspólnotę wierzących». Jak nigdy, ważnym jest łączyć sanktuarium z wytrwałym i uważnym słuchaniem słowa Boga, które nie jest jakimkolwiek słowem ludzkim, lecz samym żywym Bogiem w znaku Jego Słowa. Sanktuarium, w którym rozbrzmiewa Słowo, jest miejscem przymierza, gdzie Bóg potwierdza swojemu ludowi swą wierność, aby mu oświecać drogę i pocieszać go”<sup>47</sup>.

Podsumowując, należy stwierdzić, że zasada *Przez Jezusa do Maryi* domaga się zatem, jako koniecznego kontekstu jej realizacji, pogłębionego rozumienia sanktuarium maryjnego. Jasne uświadomienie sobie, czym ono jest i jaką pełni rolę w historii zbawienia, porządkuje „od wewnątrz” sanktuaryjne duszpasterstwo, którego przecież niepodważalnym zadaniem jest pomóc pielgrzymowi w spotkaniu się z Chrystusem.

Można byłoby wskazać na postawę sług z Kany Galilejskiej jako model postawy duszpasterza: słyszeć wezwanie Maryi i uczynić wszystko, co powie Jezus, a wtedy w Niego uwierzą Jego uczniowie. Oni odkryją Jezusa, a Maryja pozostanie w cieniu... Po nawiedzeniu pozostanie w nich wtedy zachwyty Chrystusem i doświadczeniem Jego miłości, a w tle pozostanie wspomnienie (choć żywe i intensywne) miejsca, kaplic, zabytków i samego cudownego obrazu.

<sup>46</sup> *Sanktuaria maryjne* (List Rady Głównej Obchodów Roku Maryjnego do wszystkich biskupów katolickich), Os Rom Pol 8(1987) 11-12, s. 4.

<sup>47</sup> SP 10.

Można jeszcze zapytać, w jaki sposób przekazywać pielgrzymom taką właśnie teologię sanktuarium? Na pewno należałoby zwracać na to uwagę podczas przywitania pielgrzymów, w przepowiadaniu, w proponowanych katechezach, przewodnikach czy innych publikacjach (ważne będą np. modlitewniki). Istotne są też konkretne znaki, kształtowanie pewnych zachowań, jak np. modlitwa do Ducha Świętego przed rozpoczęciem pielgrzymki<sup>48</sup>, po wejściu do świątyni spojrzenie w stronę Tabernakulum i rozmowa z Jezusem, krzyż niesiony na czele grupy pielgrzymkowej (nawet jeśli jest to tylko przejście od parkingu do sanktuarium).

Jakim jest sanktuarium maryjne, które kształtuje maryjną pobożność pielgrzymów na drodze *Przez Jezusa do Maryi*? To ikona spotkania człowieka we wspólnocie Kościoła z Ojcem, Synem i Duchem w obecności i z pomocą Matki Chrystusa.

### NAJPIERW CHRYSZTUS

Jeśli drogę pobożności maryjnej określa zasada *Przez Jezusa do Maryi*, to oznacza ona, że w duszpasterskim oddziaływaniu sanktuarium maryjnego centralne i najważniejsze miejsce winna zajmować Osoba i dzieło Jezusa Chrystusa. Chodzi o wyraźne chrystocentryczne ukierunkowanie wszelkich form, w których wyraża się pobożność ludowa lub może być oczyszczana i pogłębiana. Jan Paweł II wyraźnie wskazuje, że sanktuaria, do których „przybywają miliony pielgrzymów wiedzione głębokim uczuciem religijnym, mogą i powinny być uprzywilejowanymi miejscami spotkania z wiarą coraz bardziej oczyszczoną, która prowadzi do Chrystusa”. Aby to realizować - uczy papież - należy z duszpasterską gorliwością dbać o „żywą liturgię”, „odpowiednie kaznodziejstwo”, „solidną katechezę”, „posługę sakramentu pokuty” oraz „roztropne eliminowanie ewentualnych mniej odpowiednich form religijności”<sup>49</sup>.

<sup>48</sup> Zob. np. modlitewnik *Droga do nieba*, Opole 1984, s. 313.

<sup>49</sup> Jan Paweł II, *Odpowiedzialność za innych* (Homilia podczas Mszy św. w sanktuarium Matki Bożej w Zapopan, 30 I 1979), w: *Nauczanie papieskie* II,1 (styczeń-czerwiec 1979), Poznań 1990, s. 116. „Religijność ludowa będzie się na tej drodze w miarę potrzeby doskonalić, a pobożność maryjna uzyska swój pełny sens w perspektywie trynitarniej, chrystocentrycznej i kościelnej, jak trafnie poucza adhortacja *Marialis cultus*. [...] Nie pomijajcie żadnej okazji głoszenia Chrystusa, wyjaśniania ludowi wiary i umacniania jej, wspomagania go na drodze do Trójcy Świętej. Niechaj Maryja będzie tą drogą”. Tamże, 116-117. „Chodzi o ewangelizację chrystocentryczną! Pomóżcie chrześcijanom naprawdę odnajdywać Chrystusa,



Nie chodzi tylko o ukazywanie Maryi w tajemnicy Chrystusa, ale tajemnicy Chrystusa, tak, aby w niej pielgrzymi odkrywali obecność Maryi. W pewien sposób sanktuarium maryjne stwarza możliwość, aby - jak przypomniał Jan Paweł II - „Kościół [...] «patrzył» na Maryję poprzez Jezusa, tak jak «patrzył» na Jezusa poprzez Maryję”<sup>50</sup>, od samego początku swojego istnienia<sup>51</sup>. Podobnie uczył Paweł VI w *Marialis cultus*: „Dzisiejszy Kościół, rozważając tajemnicę Chrystusa i swojej własnej natury, zarówno jakby u źródła tej pierwszej, jak też u szczytu tej drugiej, odnajduje tę samą Niewiastę, to jest Najświętszą Dziewicę, która jest Matką Chrystusa i Matką Kościoła”<sup>52</sup>.

Jeśli w tajemnicy Chrystusa wyjaśnia się tajemnica Maryi, to wydaje się, że ukazywanie Chrystusa jest konieczne, aby pielgrzymi mogli poznać i przybliżyć się do autentycznej Maryi, o której uczy Pismo święte i żywa tradycja Kościoła. Takie kryterium w „przepowiadaniu o Maryi” chroni przed deformacją Jej oblicza, upraszczaniem Jej roli w historii zbawienia i sprowadzaniem Jej macierzyńskiej funkcji w Kościele do „rozdawania łask”.

Jakiego Chrystusa przepowiadać? W jaki sposób wprowadzać pielgrzymów w Jego tajemnicę i jak ona rozjaśni tajemnicę Maryi oraz jaki styl pobożności maryjnej będzie kształtować? Wskażmy kilka ścieżek.

### **Od Chrystusa Ukrzyżowanego i Zmartwychwstałego do Maryi Bolesnej i Wniebowziętej**

W religijności ludowej dostrzegamy szczególną wrażliwość na człowieczeństwo Chrystusa, dlatego Boże Narodzenie (żłóbek z Dzieciątkiem) i Wielki Piątek (Cierpiący na krzyżu) są jej szczególnie bliskie i stanowią inspirację do bogatych form pobożności (np. jasełka, urządzenie żłóbka, Gorzkie żale, droga krzyżowa...). Obserwacja przejawów pobożności ludowej w różnych kontekstach kulturowych i eklezyjalnych potwierdza, że w „chrystologii ludowej” dominuje obraz Chrystusa ukrzyżowanego bez wyraźnego odniesienia do Jego zmartwych-

---

jednoczyć się z Nim oraz zrozumieć «konkretne i stałe związki, jakie zachodzą między Ewangelią i życiem osobistym i społecznym człowieka» (EN 25-39). Pomóżcie też niewłaściwie wierzącym w zwracaniu się ku Temu, który jest «drogą, prawdą i życiem» (J 14,6)”. *Te n ę e , Sanktuaria są jakby trwałymi antenami Dobrej Nowiny*, s. 70.

<sup>50</sup> RM 26.

<sup>51</sup> Tamże.

<sup>52</sup> MC (*Wprowadzenie*). „Wiara katolicka w odniesieniu do Maryi opiera się na wierze w Chrystusa, a to, czego naucza ona o Maryi, wyjaśnia z kolei wiarę w Chrystusa”. KKK 487.

wstania<sup>53</sup>. Mistyka krzyża bez perspektywy zmartwychwstania wypacza głęboki sens cierpienia jako miłości „aż do końca”, która prowadzi do wyzwolenia. Wprowadza natomiast pasywną uległość w doświadczaniu cierpienia, w którym brak paschalnej nadziei, a bez niej wiara traci swój dynamizm i samo pojmowanie zbawienia jest mało zrozumiałe. Ponadto, jeśli Chrystus nie jest doświadczany jako „Żyjący”, to trudno Go takiego spotkać w sakramentach świętych, które stają się sformalizowanymi rytami. Trudno też doświadczać tajemnicy zbawienia jako pełni życia i łatwo ulega się pokusie, by je ograniczać do wyzwolenia ze zła doczesnego<sup>54</sup>. W konsekwencji właśnie tutaj można odnaleźć źródło rozdzwienku między wiarą praktykowaną a życiem według wiary wyznawanej. Łatwo też o fatalistyczne podejście do życia: „taki już mój los”, „nic nie można zmienić”, itd. Słaba świadomość zmartwychwstania Chrystusa i Jego zwycięstwa nad szatanem, grzechem i śmiercią, sprawia, że pojawia się poczucie bezsilności wobec własnych słabości: „taki już jestem, już pewnie się nie zmienię”.

Jak Maryja jawi się w kontekście takiej chrystologii? Bolesna Matka, która rozumie swoje cierpiące dzieci, pociesza je i pomaga im znieść ciężki los. Sama natomiast wzbudza litość, a Jej cierpienie tak jakby „usprawiedliwiało” doświadczane przez człowieka cierpienie, któremu trzeba się biernie poddać, bo „taki już ludzki los” (jakiś fatalizm wobec bolesnych wydarzeń życia), jakby zachęcała do cierpiętnictwa. Bez wyraźnego odniesienia do całej tajemnicy paschalnej ból Bolesnej Matki będzie przeżywany tylko na płaszczyźnie emocjonalnej, uczuciowej, sentymentalnej. Jest też Królową, dlatego ma moc, aby pomagać w przewycięzaniu doczesnych trudności życiowych. Łatwo o zawężanie pojęcia zbawienia do ziemskiego horyzontu. W konsekwencji tajemnica wniebowzięcia Maryi staje się trudniej zrozumiała jako obraz Kościoła i człowieka przyszłego wieku, postrzega się ją jako przede wszystkim „dowód” wstawienniczej mocy wobec doczesnych potrzeb człowieka. Obecna w niebie, przychodzi na ziemię w licznych objawieniach, aby pocieszać i upominać.

Przepowiadanie Chrystusa cierpiącego i zmartwychwstałego koryguje obraz Maryi, a pobożności maryjnej dodaje paschalnego dynamizmu. Zważywszy zaś na wspomniany niepełny obraz Chrystusa, trzeba wyraźnie ukazywać Zmartwychwstałego, Żyjącego, zasiadającego „na prawicy Ojca”, a zarazem żyjącego w Kościele. Do kontemplacji takiej ikony Chrystusa zachęca nas Jan Paweł II: „Kościół [...] nie może zatrzymać się na wizerunku Ukrzyżowanego. *Chrystus jest*

<sup>53</sup> G. Panteghini, *La religiosità popolare. Provocazioni culturali ed ecclesiali*, Padova 1996, s. 192-194.

<sup>54</sup> Por. tamże, s. 194.

*Zmartwychwstałym!* Gdyby tak nie było, próżne byłoby nasze przepowiadanie i próżna nasza wiara [...]. Właśnie w Chrystusa zmartwychwstałego wpatruje się dzisiaj Kościół<sup>55</sup>.

W praktyce duszpasterskiej, oprócz przepowiadania integralnej tajemnicy Chrystusa, warto wykorzystywać w różnych celebracjach znaki, które wskazywałyby na Zmartwychwstałego, np. świeca (paschał), figura Zmartwychwstałego. Element paschalny uwidatnić w nabożeństwach, np. procesje maryjne w duchu paschalnym (zwłaszcza jeśli mają miejsce w sobotnie wieczory), 15 stacja Drogi Krzyżowej (Zmartwychwstanie), a także Via Lucis (Droga Światła)<sup>56</sup>, którą należałoby polecić szczególnie sanktuariom maryjno-pasyjnym<sup>57</sup>.

### Od Chrystusa jedynego Zbawiciela do Matki Zbawiciela

Do sanktuarium przybywają coraz częściej ludzie słabo wierzący, z wątpliwościami, pytaniami, zawiedzeni swoim życiem religijnym, albo niewierzący, którzy poszukują sensu swojego życia. W ich postawie można dostrzec głębokie pragnienie „zobaczenia” czegoś niezwykłego w miejscu powszechnie uważanym za święte i słynące z cudów. Zdają się mówić tak, jak niegdyś kilku Greków przybyłych z pielgrzymką do Jerozolimy: „Chcemy ujrzeć Jezusa” (J 12, 21)<sup>58</sup>. Ewangeliczne wydarzenie sprzed wielu lat Jan Paweł II odnosi do współczesnych czasów i można je rozumieć także w kontekście oddziaływania maryjnego sanktuarium: „Podobnie jak tamci pielgrzymi sprzed dwóch tysięcy lat, także ludzie naszych czasów, choć może nie zawsze świadomie, proszą dzisiejszych chrześcijan, aby nie tylko «mówili» o Chrystusie, ale w pewnym sensie pozwolili im Go «zobaczyć»”<sup>59</sup>.

Przed sanktuarium maryjnym staje zadanie „głoszenia” i „ukazywania” Jezusa Chrystusa, jedynego Zbawiciela. To najważniejsze przesłanie, które powinno docierać do pielgrzymów „żyjących na obrzeżach wiary”<sup>60</sup>. Stąd duszpasterstwo sanktuarijne stale winno weryfikować swoje oddziaływanie i pytać: Jaki obraz Chrystusa zobaczą pielgrzymi? Czy są prowadzeni bezpośrednio do Niego

<sup>55</sup> NMI 28.

<sup>56</sup> Por. A. Durak, *Od „Drogi Krzyżowej” do „Drogi Światła”*, „Collectanea Theologica” 61(1991) 2, s. 126-129.

<sup>57</sup> Por. M. Pisarzak MIC, *Via lucis - droga Zmartwychwstałego Pana i Jego uczniów*, 1-5 (mps w posiadaniu autora).

<sup>58</sup> Por. NMI 16.

<sup>59</sup> NMI 16.

<sup>60</sup> Jan Paweł II, *Sanktuaria są jakby trwałymi antenami Dobrej Nowiny*, s. 68.

jako jedyneŹródła zbawienia? Czy wszystko w sanktuarium do Niego prowadzi? Jan Paweł II przypomni: „Należy wykorzystać w celach duszpasterskich te nawet sporadyczne okazje spotkania się z ludźmi, którzy nie zawsze są wierni całemu programowi życia chrześcijańskiego, a przybywają tutaj [do sanktuarium] wiedzeni czasem niepełną wizją wiary. Tych trzeba stać się doprowadzić do źródła kaŹdej poboŹności: do Jezusa Chrystusa, Syna BoŹego, Zbawiciela”<sup>61</sup>.

Czy koncentrowanie uwagi przede wszystkim na Maryi wystarczy, aby szukając Jezusa spotkali Go? Czy moŹna bez wahania wskazywać na zasadę *Przez Maryję do Jezusa* jako najwłaściwszą w ukazywaniu oblicza Chrystusa? Wydaje się raczej, Źe wobec ludzi z „niepełną wizją wiary” właściwsza jest zasada *Przez Jezusa do Maryi*. W oddziaływaniu na nich konieczny jest wyraŹny chrystocentryzm, aby mogli zobaczyć Chrystusa, jedyneŹbawiciela człowieka i dopiero w Jego tajemnicy odkryli Maryję, Jego Matkę, wzór i przewodniczkę/pomocnicę na drodze życia chrześcijańskiego. W „domu Matki” mają usłyszeć o Chrystusie, Nim się zachwycić, na Jego słowo się otworzyć<sup>62</sup> (jakŹe delikatna pozostaje kwestia objawień maryjnych, Źeby pielgrzymom poszukującym nie zaciemniać prymatu słowa BoŹego, bo tylko ono daje życie! Trudno usprawiedliwić przyzwyczajanie ludzi do codziennej lektury i medytacji oręŹdzi objawień maryjnych, bo tworzy się sytuacja jakby „konkurencji” wobec ustawicznych zachęć duszpasterzy do lektury Pisma świętego).

W tajemnicy Chrystusa Zbawiciela rozjaśnia się tajemnica Maryi jako „pierwszej odkupionej”, a równocześnie Ona sama przyjmowana jest jako Ta, która potrafi wprowadzić w Boski i ludzki zarazem wymiar tajemnicy odkupienia<sup>63</sup>.

Przepowiadanie tajemnicy odkupienia w oparciu o zasadę *Przez Jezusa do Maryi* budzi i umacnia świadomość odkupienia u pielgrzymów, którzy - nawet wierzący i praktykujący - często wykazują braki w tym zakresie doświadczenia wiary jako spotkania ze Zbawicielem. To właśnie sprawia, Źe w poboŹności pielgrzymów brakuje czasem głębszej świadomości zbawczego działania Chrystusa, np. w sakramencie pokuty i pojednania. Wtedy ów sakrament staje się zwykłą „formalnością”, które trzeba dopełnić podczas pobytu w sanktuarium, aby... przygotować się na spotkanie z Maryją.

<sup>61</sup> T e n Ź e, *Odpowiedzialność za innych*, s. 116.

<sup>62</sup> „JakŹe wielu ludzi przybywa do sanktuarium z ciekawości, jako turyści, a powraca do swych domów jako ludzie przeobraŹeni i odnowieni, gdyŹ dane im było słowo, które ich oświeciło!”. J a n P a w e ł I I, *List z okazji siedemsetlecia sanktuarium w Loreto*, s. 163.

<sup>63</sup> Por. RH 22.

Bez wyraźnego ukazywania oblicza Zbawiciela łatwo wprowadzać pielgrzymów na ścieżkę pobożności maryjnej, która ograniczy się do zewnętrznych aktów i postaw, ale bez większego wpływu na codzienne życie według wymagań Ewangelii. Nie będzie wtedy ona (jak i samo sanktuarium) źródłem duchowego odrodzenia, ale raczej pewnego rodzaju uspokojenia, że Maryja czuwa i broni, zapominając niejako o jedynym Źródle mocy, jakim jest zbawcze działanie Chrystusa Odkupiciela.

Zasada *Przez Jezusa do Maryi* lepiej wprowadza pielgrzyma w tajemnicę odkupienia i pomaga zobaczyć Niepokalaną jako pierwszą odkupioną, a nie nie-dościęty wzór świętości, Matkę Zbawiciela, a nie dobrą Matkę, która „dysponuje” łaską zbawienia, Bolesną jako uczestniczącą w cierpieniu i męce Zbawiciela, a nie tylko bolejącą nad naszymi trudnościami, itd. Wyraźne oblicze Zbawiciela pomaga dostrzec Matkę Syna Bożego, który stał się człowiekiem dla naszego zbawienia. Zapominając o tym wszystkim maryjna pobożność ludowa spotyka się z zarzutem deifikacji Maryi.

### **Od Chrystusa ikony miłosierdzia Ojca do Maryi Matki Miłosierdzia**

Zasada *Przez Jezusa do Maryi* dobrze odpowiada potrzebie nieustannego prostowania obrazu Boga, który bardzo często w religijności ludowej jest zdeformowany. Chodzi o przeciwstawianie sprawiedliwości Chrystusa (lub Boga Ojca) miłosierdziu Maryi. Wypaczony obraz Chrystusa, który sobie zarezerwował sprawiedliwość, a Matce oddał miłosierdzie sprawia, że w pobożności ludowej dominuje zasada „*per Mariam*”. Tylko krok do duszpasterstwa opartego na psychologicznej interpretacji tajemnicy miłosiernej Matki; choć zewnętrznie może przyciągać tłumy - to jednak zdecydowanie zaciemnia prawdziwy obraz Boga i rolę Maryi w tajemnicy zbawienia.

Sanktuarium ma wielką szansę, aby w prowadzonym duszpasterstwie ukazywać Chrystusa, objawiającego miłosierdzie Boga Ojca, a dopiero w świetle tej tajemnicy rysować oblicze Matki Miłosierdzia, która „litością przejęta” („*miser cordia permota*”)<sup>64</sup>, pochyla się nad pielgrzymami.

Taki styl pracy sanktuarium będzie pomagał w przezwyciężaniu „duszpasterstwa strachu”, które przez wieki kształtowało życie Kościoła<sup>65</sup>, a dziś jego skutki widoczne są wyraźnie w religijności ludowej. Potrzeba duszpasterzy, którzy w duchu encykliki *Dives in misericordia* i odkrywanej dzisiaj „teologii czu-

<sup>64</sup> KK 58.

<sup>65</sup> Por. J. De l u m e a u, *La paura in occidente (secoli XIV-XVIII)*, Torino 1979.

łości”<sup>66</sup> będą cierpliwie ukazywać prawdziwe oblicze miłosiernego Boga. Wtedy wezwanie do nawrócenia, które przecież tak głośno rozbrzmiewa w sanktuariach, dotrze do ludzkich serc i przyniesie błogosławione owoce nowego życia. Pielgrzym bowiem chce usłyszeć dobrą nowinę o Bogu, który go kocha, pomimo jego grzechów. W takim kontekście łatwo zauważyć rolę Maryi, która „gdy jest sławiona i czczona, przywołuje wiernych do Syna swego i do Jego ofiary oraz do miłości Ojca”<sup>67</sup>. Jan Paweł II wnika głębiej w tę tajemnicę Matki, która w sanktuarium maryjnym znajduje w jakimś sensie swoje potwierdzenie: „Odwieczna Miłość Ojca wypowiedziana w dziejach ludzkości przez Syna, którego Ojciec dał, «aby każdy, kto w Niego wierzy, nie zginął, ale miał życie wieczne» (J 3, 16), przybliży się do każdego z nas poprzez tę Matkę, nabiera znamion bliskich, jak-by łatwiej dostępnych dla każdego człowieka”<sup>68</sup>.

Przepowiadanie miłosiernego Boga ma na celu doprowadzenie pielgrzyma do osobistego spotkania z miłosierdziem Boga w sakramentach świętych, szczególnie pokuty i pojednania. Warto wskazywać na Maryję, jako na Tę, która pierwsza doświadczyła Bożego miłosierdzia i zna jego cenę<sup>69</sup> oraz umiała słać to miłosierdzie.

Kolejnym sposobem objawiania przez sanktuarium miłosiernego oblicza Boga jest dawanie pielgrzymom wyraźnego znaku miłosierdzia, którym może być jakieś dzieło miłosierdzia (np. szpital, dom dla ludzi starszych, dom samotnej matki, ośrodek pomocy osobom uzależnionym, i inne), a także sam „styl” przyjmowania i udzielania gościny pielgrzymom najbiedniejszym, chorym, starszym, sprawnym inaczej, na których „zwraca się uwagę i rezerwuje się im najlepsze miejsca”<sup>70</sup>. Bez tych czytelnych dla wszystkich znaków wiarygodność przepowiadania miłosiernego Boga będzie podważona.

Sanktuarium maryjne, które kroczy drogą miłosierdzia, staje się szkołą dostrzegania człowieka potrzebującego miłości i miłosierdzia, w której pielgrzymi wzywają miłosierdzia, np. w nabożeństwie do Miłosierdzia Bożego, doświadczają go w sakramentach świętych i ze strony duszpasterzy oraz dostrzegają je w prowadzonych dziełach. W ten sposób oni sami otwierają się na Chrystusa obecnego w drugim człowieku, szczególnie tym cierpiącym i potrzebującym po-

---

<sup>66</sup> Por. C. Rocchetta, *Teologia della tenerezza. Un „vangelo” da riscoprire*, Bologna 2000.

<sup>67</sup> KK 65.

<sup>68</sup> RH 22.

<sup>69</sup> Por. DM 9.

<sup>70</sup> WP 76.

mocy. Uświadamiają sobie też, że tworzą Kościół - wspólną miłosierdzia i przebaczenia - w którym Chrystus troszczy się o wszystkich. Dostrzegają również pośród siebie Maryję, Matkę Miłosierdzia, która „dzięki swej macierzyńskiej miłości opiekuje się braćmi Syna swego, pielgrzymującymi jeszcze i narażonymi na trudy i niebezpieczeństwa, póki nie zostaną doprowadzeni do szczęśliwej ojczyzny”<sup>71</sup>.

### Od Jezusa jedynego Pośrednika do Maryi pośredniczki

Poważnym problemem w pobożności maryjnej pozostaje „pośrednictwo piętrowe”<sup>72</sup>, które bardzo ściśle wiąże się z zasadą *Przez Maryję do Jezusa*. Teologia proponuje różne drogi jego rozwiązania<sup>73</sup>, ale pobożność kroczy swoją drogą, często umacniana przepowiadaniem tradycyjnego modelu pośrednictwa poprzez stopnie. Posoborowa mariologia głośno mówi: dalej nie można tak uczyć!

Co proponuje sanktuariom zasada *Przez Jezusa do Maryi*? Oczywiście nie chodzi o to, że Jezus ma być „pośrednikiem” do Matki! Trzeba wreszcie wyrazić i w poprawny sposób głosić prawdę o Chrystusie, naszym jedynym Pośredniku do Ojca, ukazując pośrednictwo Chrystusa na płaszczyźnie ontycznej i funkcjonalnej. Pielgrzymi, którzy przybywają „do Maryi”, powinni usłyszeć, że tylko w Chrystusie mogą doświadczyć spotkania z Bogiem, ponieważ w Nim właśnie przyszedł, aby spotkać i odnaleźć każdego człowieka. Należałoby tak wprowadzać pielgrzymów w tajemnicę Chrystusa, aby bezpośrednio z Nim rozmawiali, przedstawiali swoje sprawy, słowem: nie lękali się Go i „czuli” Jego bliskość. W takim kontekście należy dopiero zobaczyć Maryję, która poprzez swoje duchowe macierzyństwo służy swoim dzieciom: pośrednictwo nie *wbrew*, nie *obok*, nie *skuteczniej*, ale *w Chrystusie (in Christo Mediatrice)*. „Kościół nie waha się jawnie wyznawać taką podporządkowaną rolę Maryi; ciągle jej doświadcza i zaleca ją sercu wiernych, aby inni wsparci tą macierzyńską opieką, jeszcze silniej przylgnęli do Pośrednika i Zbawiciela”<sup>74</sup>.

Wydaje się też pożyteczne, aby uwydatniać w macierzyńskim pośrednictwie Maryi także to, że jest ono także *pośrednictwem niejako od Chrystusa*, którego

<sup>71</sup> KK 62.

<sup>72</sup> S. C. Napiórkowski, *Mariologia i jej problemy w naszym wieku*, w: Tenże, *Matka mojego Pana (problemy - poszukiwania - perspektywy)*, Opole 1988, s. 122.

<sup>73</sup> Pośrednictwo w Chrystusie, pośrednictwo w Duchu Świętym, pośrednictwo *per homines*, pośrednictwo przykładu. Zob. *Matka Odkupiciela. Tekst i komentarze*, red. S. C. Napiórkowski, Lublin 1993.

<sup>74</sup> KK 62; por. RM 38, 39.

wolę i wymagania przekazuje ludziom. Taki obraz Maryi jawi się w Kanie Galiilejskiej: nie tylko z Nią do Jezusa (jak najczęściej interpretuje się w kaznodziejstwie to wydarzenie), ale także z Nią od Jezusa: „Zróbcie wszystko, cokolwiek wam powie” (J 2, 5).

O. S. C. Napiórkowski trafnie zauważa, że w pośrednictwie Maryi według *modelu ad Christum* „pobożna wyobraźnia wstawia Maryję między nas a Chrystusa, którego czyni raczej dalekim, a Maryję zdecydowanie bliską”<sup>75</sup>. Łatwiej wtedy o dewiacje i nadużycia. Unika się tego przy modelu pośrednictwa *in Christo* i „skutecznie ocala bezpośredniość kontaktu Zbawiciela ze zbawionymi”, ale - „słabiej budzi wyobraźnię i mniej «chwyta za serce»”<sup>76</sup>. I co na to duszpasterstwo pobożności ludowej? Czy teologiczny niepokój o poprawność rozumienia i przeżywania pośrednictwa Maryi musi przegrać z mocno ukształtowaną już ludową pobożnością maryjną? Tym bardziej, że nowe modele pośrednictwa maryjnego nie mają całego zaplecza kaznodziejskich metafor i przykładów. Wydaje się jednak, że należy zaufać „zmysłowi wiary” Ludu Bożego i głosić mu prawdę, której uczy Kościół na obecnym etapie swej ziemskiej pielgrzymki. Wszelkie próby wyjaśniania złożoności maryjnego pośrednictwa (niekoniecznie podczas homilii, ale np. w czasie katechezy) będzie sprzyjać kształtowaniu nowej wrażliwości. Z czasem pojawi się też język, który będzie pisał ikonę Maryi pośredniczki *in Christo*.

Rozumienie pośrednictwa Maryi koryguje w pewien sposób troska, aby w pobożności ludowej obraz Maryi jako Królowej był bardziej biblijny, aniżeli społeczno-polityczny. Nie ulega wątpliwości, że religijność ludowa preferuje w praktyce przede wszystkim królewskość Maryi, a w konsekwencji Jej „władzę” i „skuteczne pośrednictwo Wszechmocy błagającej”. W duszpasterstwie sanktuaryjnym należałoby wykorzystać ten ludowy obraz Maryi Królowej, aby uwypuklić służebny charakter Jej królowania, które realizuje Ona poprzez „podporządkowane” i „służebne” pośrednictwo wewnątrz królewskiej funkcji Ludu Bożego<sup>77</sup>: „wzięta do nieba nie zaprzestaje owej zbawczej «służby», w której wyraża się macierzyńskie pośrednictwo”<sup>78</sup>.

Poprawności rozumienia pośrednictwa Maryi będzie też sprzyjać wyraźne ukazywanie Jej wewnątrz „wspólnoty świętych”, a Ją samą jako Siostrę w wierze, która pielgrzymuje razem z nami i wspiera nas w drodze.

<sup>75</sup> S. C. Napiórkowski, *Pośredniczka w Chrystusie*, w: *Matka Odkupiciela*, s. 212.

<sup>76</sup> Tamże.

<sup>77</sup> Por. KK 36.

<sup>78</sup> RM 41.



## Od Chrystusa obecnego w Eucharystii do Maryi - Świadka Chrystusowej miłości aż do końca

Jan Paweł II przypomniał w encyklice *Redemptoris Mater*, że „pobożność ludu chrześcijańskiego zawsze dostrzegała głęboką więź pomiędzy nabożeństwem do Matki Bożej i kultem Eucharystii [...]. Maryja prowadzi wiernych do Eucharystii”<sup>79</sup>. Dostrzegamy tutaj jakby zasadę *Przez Maryję do Eucharystii*, którą łatwo odczytujemy w kontekście drogi *Przez Maryję do Jezusa*.

Zasada *Przez Jezusa do Maryi* prowadzi nas natomiast do odkrycia drogi *Przez Eucharystię do Maryi*, do której nawiązał Jan Paweł II, kiedy mówił o tym, że „«polska droga» do Eucharystii prowadzi przez Maryję”, ale też „nasze rodzime doświadczenie Eucharystii skierowuje nas równocześnie do Maryi. Pamiętamy, że Syn Boży «ludzkie ciało wziął z Rodzicy, Niepokalanej Dziewicy»”<sup>80</sup>. Można i należy zatem formułować zasadę *Przez Eucharystię do Maryi*. Nabiera ona szczególnego znaczenia w duszpasterstwie sanktuaryjnym i może być bardzo skutecznym sposobem kształtowania głębszej i poprawniejszej pobożności maryjnej.

„Sprawowanie Eucharystii jest szczytem i jakby centrum całej posługi pastoralnej sanktuarium”<sup>81</sup>, dlatego należy dbać, aby były zachowane nie tylko przepisy liturgiczne, ale sama celebrowanie winna być pod każdym względem wzorcowa. Struktura posługi sanktuarium powinna być tak ukształtowana, aby dla pielgrzymów Msza święta stanowiła centralne i najważniejsze wydarzenie podczas przebywania w sanktuarium. Należy zadbać o to, by wyjaśnić pielgrzymom sens i znaczenie wspomnienia Maryi w modlitwie eucharystycznej<sup>82</sup>. Kościół bowiem czyni to „nie z powodów historycznych lub przypadkowych, ale jako wynik pewnej wewnętrznej konieczności, gdyż uobecniając w Eucharystii dzieła zbawienia, dokonane przez Boga w Chrystusie mocą Ducha Świętego, nie możemy nie wspomnieć Matki Odkupiciela, która z misterium tym jest ściśle złączona”<sup>83</sup>.

<sup>79</sup> RM 44.

<sup>80</sup> Jan Paweł II, *Polska droga do Eucharystii prowadzi przez Maryję* (Homilia podczas Mszy św. na rozpoczęcie II Krajowego Kongresu Eucharystycznego, 8 VI 1987), w: *Jan Paweł II o Matce Bożej (1978-1998)*, t. 2, red. A. Szostek, Warszawa 1998, s. 285.

<sup>81</sup> *Zbiór Mszy...*, 17 (*Wprowadzenie*, nr 30). *Jeżeli chodzi o celebrowanie Eucharystii, to należy przypomnieć, że jest ona centrum i sercem całego życia sanktuarium, wydarzeniem łaski, w którym „zawiera się całe duchowe dobro Kościoła”* (PO 5). SP 11.

<sup>82</sup> WP 19.

<sup>83</sup> Tamże. Nie trzeba wprowadzać do liturgii Mszy świętej żadnych innych modlitw maryjnych, aby „zaznaczyć” obecność Maryi i Jej wstawiennicze pośrednictwo. W duchu po-

„Eucharystia sprawowana w komunii z Maryją”<sup>84</sup> jest przestrzenią, w której pielgrzymi doświadczają spotkania z Chrystusem, a równocześnie odkrywają wzorczą obecność Maryi i naśladowają Jej ducha pobożności: razem z Nią błogosławia Boga Ojca i wielbią Go hymnem uwielbienia, słuchają słowa Bożego i starannie je rozważają, pragną stać się uczestnikiem paschalnej tajemnicy Chrystusa i łączyć się w miłości z Jego dziełem odkupienia, modlą się wytrwale i ustawicznie wypraszają dar Ducha Świętego, z ufnością przeżywają swoją życiową wędrówkę i wielkodusznie chcą służyć braciom<sup>85</sup>. W ten sposób spotkanie z tajemnicą paschalną Chrystusa, uobecnianą w Eucharystii, jest także spotkaniem z Maryją, uprzywilejowanym Świadkiem zbawczej miłości Odkupiciela<sup>86</sup>.

Świadomość komunii z Maryją podczas sprawowania Eucharystii pozwala mówić o duchowej obecności Maryi pośród zgromadzonych wiernych bardziej w kontekście chrystologicznym, aniżeli mario-centricznym, czyli z racji obecności łaskami słynącego obrazu.

Duszpasterze sanktuariów maryjnych otrzymali w 1987 r. niezwykle cenny dar, który - dobrze wykorzystany - może przyczynić się do pogłębienia ludowej pobożności maryjnej, w najlepszym z możliwych kontekstów jej wyrażania się, czyli w sprawowaniu Boskich misterii. Mowa oczywiście o „Zbiorze Mszy o Najświętszej Maryi Pannie”<sup>87</sup>. „Zbiór” przygotowano głównie z myślą o sanktuariach maryjnych, „aby w nich pielęgnowano autentyczną pobożność względem Matki Pana i aby tę pobożność przenikał prawdziwy duch liturgii”<sup>88</sup>.

Spotkanie z Chrystusem Eucharystycznym dokonuje się także podczas publicznej i prywatnej adoracji Najświętszego Sakramentu. „Jest to znakomity środek ożywienia wiary w rzeczywistą obecność Chrystusa”<sup>89</sup>. Bardzo ważne jest

---

prawnej pobożności maryjnej stosowny byłby natomiast śpiew *Magnificat* po Komunii świętej.

<sup>84</sup> *Sanktuaria maryjne*. List Rady Głównej [...], s. 4.

<sup>85</sup> Por. *Zbiór Mszy...* s. 14-15 (*Wprowadzenie*, nr 13, 17); MC 17-21.

<sup>86</sup> Tamże, s. 13 (*Wprowadzenie*, nr 10); DM 9.

<sup>87</sup> *Zbiór Mszy o Najświętszej Maryi Pannie*, Pallottinum, Poznań 1998.

<sup>88</sup> Tamże, s. 17 (*Wprowadzenie*, nr 29).

<sup>89</sup> *Sanktuaria maryjne*. List Rady Głównej [...], s. 4. Warto przypomnieć zalecenia dotyczące wystawienia i adoracji Najświętszego Sakramentu, zwłaszcza w kontekście sanktuarium maryjnego. Należy pamiętać, aby 1) „wszystkie elementy obrzędowe, śpiewy, czytania biblijne, modlitwy i milczenie, były tak dobrane, aby «wierni oddani modlitwie zwracali się do Chrystusa Pana» (EM 62); 2) „uprzywilejowana była postawa równoczesnej adoracji i słuchania, gdyż obecny w sakramencie Chrystus Pan jest Słowem Wcielonym, Panem chwały, Nauczycielem i samym Słowem życia”; 3) „jeżeli w miejscu, w którym odbywa się wystawienie,

zatem, aby sanktuarium umożliwiło adorację wystawionego Najświętszego Sakramentu, by w ciszy i skupieniu pielgrzymi mogli kontemplować oblicze Chrystusa Eucharystycznego. Pożyteczne będzie także wskazanie na przykład ducha pobożności Maryi, której przebywanie w wierze z Synem jest niedoścignym wzorem postawy adoracji Eucharystii.

### Od Chrystusa Nauczyciela do Maryi Uczennicy

Liturgia Eucharystii, centrum życia religijnego w sanktuarium, zwraca naszą uwagę na to, że „w liturgii Bóg przemawia do swego ludu, Chrystus w dalszym ciągu głosi Ewangelię”<sup>90</sup>. Jan Paweł II przypomni natomiast duszpasterzom sanktuariów, że „tradycyjnym przeznaczeniem każdego sanktuarium [...] jest funkcja trwałej anteny, przekazującej Dobrą Nowinę o zbawieniu”<sup>91</sup>.

W sanktuarium pielgrzym winien spotkać Chrystusa, Mistrza i Nauczyciela, który „wyjaśnia Pisma”, jak niegdyś czynił to uczniom w drodze do Emmaus (por. 24, 13-35), głosi dobrą nowinę o wyzwoleniu, przebaczeniu i nadprzyrodzonym zbawieniu całego człowieka jak czynił to wobec tłumów i swoich uczniów. Jakimś stałym wyzwaniem dla duszpasterstwa sanktuarium jest gromadzenie tłumów ludzi wokół Chrystusa Nauczyciela z Góry Błogosławieństw, bardziej niż wokół cudownego Wizerunku Matki Bożej, prowadzenie pielgrzymów do uznania w Chrystusie Nauczyciela życia i przyjęcia Jego słowa.

W tym kontekście niech pojawi się słowo o Maryi jako pierwszej i najdoskonalszej Uczennicy Syna<sup>92</sup>, która uważnie Go słuchała i rozważała Jego słowa, „pierwszą, do której On zdawał się mówić «pójdź za Mną». Wcześniej niż wypowiedział to wezwanie do Apostołów czy kogokolwiek innego (por. J 1, 43)”<sup>93</sup>. Zasada *Przez Jezusa do Maryi* niech nam przypomina, że to sam Jezus zwraca naszą uwagę na postawę Maryi Uczennicy (por. Łk 8, 20-21) i zachęca, by tak jak Ona pielęgnować duchową więź z Nim jako Nauczycielem i Zbawicielem.

Obraz Maryi Uczennicy sprzyja też wprowadzaniu kategorii naśladowania, które jest najpełniejszym znakiem miłości i czci wobec Maryi naszej Matki. Nie wystarczy bowiem tylko związać pielgrzymów z Maryją na płaszczyźnie uczu-

---

znajduje się obraz Matki Bożej, wówczas sposób umieszczenia obrazu i jego oprawa nie powinny konkurować i w oczach wiernych wydawać się ważniejsze niż Najświętszy Sakrament”. WP 31.

<sup>90</sup> KL 33.

<sup>91</sup> Jan Paweł II, *Sanktuaria są jakby trwałymi antenami Dobrej Nowiny*, s. 69.

<sup>92</sup> Por. MC 37.

<sup>93</sup> RM 20.

ciowej, ale w oparciu o nią usilnie zachęcać „do naśladowania Boskiego Wzoru, Jezusa Chrystusa, którego Ona była najwierniejszym obrazem”<sup>94</sup>.

### Od Chrystusa Dobrego Pasterza do Matki Kościoła

Świadomość obecności pielgrzymów „z obrzeży wiary” domaga się od duszpasterzy sanktuarium postawy ewangelicznego pasterza, który zostawia 99 owiec, a szuka tej jednej zagubionej. Poszukujący sensu życia pielgrzym, często zraniony i nieufny, powinien spotkać w sanktuarium Chrystusa Dobrego Pasterza, który go odnajdzie i będzie miał dla niego czas. Pośpiech i gorączkowość posługujących w sanktuarium na pewno temu nie sprzyjają.

Ponadto, potrzebne jest duszpasterstwo „otwarte”, a nie obronne, które wszędzie szuka zagrożeń i wrogów, wprowadza nieufność między ludźmi, dzieli na „my” i „oni”. Sanktuarium bowiem nie może być postrzegane jako miejsce „obrony i ataku”, ale dialogu z każdym człowiekiem, nie zamykające przed nikim bramy. Ma być przeciwieństwem ikoną Kościoła Matki, którego stylem obecności jest dialog ze wszystkimi<sup>95</sup>. Nie chodzi o to, aby było „twierdzą”, w której pielgrzym czuje się dobrze i bezpiecznie, ale z lękiem i podejrzliwością patrzy na wszystkich wokół. W jakiś sposób oddaje tę rzeczywistość Czesław Miłosz, gdy pisze: „[...] przychodzę z kraju, gdzie Twoje sanktuaria służą umacnianiu narodowej ufności i uciekaniu się pod Twoją obronę, pogańskiej bogini, przed najazdem nieprzyjaciela”<sup>96</sup>.

W postawie dialogu duszpasterze wychodzą naprzeciw wszystkim przekraczającym bramę sanktuarium, zgodnie z duchem Kościoła dialogu: „Będziemy zbliżali się do ludzi z takim nastawieniem, aby najpierw zrozumieć ich sposób myślenia, następnie zaoferować im dary prawdy i łaski, których strażnikiem Bóg nas ustanowił, a w końcu uczynić ich uczestnikami boskiego Odkupienia i płynącej stąd dla nas nadziei. Wryte są bowiem w naszej duszy słowa Chrystusa, które przez pokorny i stały wysiłek chcemy uczynić naszymi: «Bóg nie posłał Syna swego na świat po to, aby świat potępił, ale po to, by świat został przez Niego zbawiony»” (J 3,17)<sup>97</sup>.

<sup>94</sup> Paweł VI, Adhortacja *Signum magnum*, I, w: *Matka Odkupiciela Matką Kościoła. Dokumenty*, Warszawa 1990, s. 229. Por. J. Kumala, *Maryjne pośrednictwo przykładu w świetle „Redemptoris Mater”*, w: *Matka Odkupiciela*, s. 263-270.

<sup>95</sup> Por. Paweł VI, Encyklika *Ecclesiam suam*, nr 65.

<sup>96</sup> Cz. Miłosz, *Traktat teologiczny*, „Tygodnik Powszechny” 2001, nr 47, s. 14.

<sup>97</sup> Paweł VI, Encyklika *Ecclesiam suam*, 69.

Chrystus Dobry Pasterz prowadzi spojrzenie pielgrzyma na Maryję, Matkę Kościoła, która opiekuje się swoimi dziećmi, wypełniając w ten sposób obowiązki wypływające z Jej duchowego macierzyństwa wobec Kościoła i wszystkich ludzi. Troska Maryi jako Matki wszystkich ludzi będzie inspirować nie tylko do ufego zwracania się do Niej o pomoc, ale także do wychodzenia naprzeciw innym ludziom i nawiązywania z nimi braterskich relacji. Maryja będzie uczyć wrażliwości na tych wszystkich, którzy z jakichkolwiek powodów zagubili się w życiu. Będzie uczyć postawy dialogu i szacunku wobec tajemnicy ludzkich serc. Pielgrzym dostrzeże też w Niej przykład odpowiedzialności za wspólnotę Kościoła i zachętę do czynnego włączenia się w jego budowanie.

### CELEBRACJA PRZYJĘCIA DARU MATKI

Sobór Watykański II uczy, że prawdziwa pobożność maryjna „nie polega ani na czczym i przemijającym uczuciu, ani na jakiejś próżnej łatwości, lecz pochodzi z wiary prawdziwej, która prowadzi nas do uznania przodującego stanowiska Bogarodzicielki i pobudza do synowskiej miłości ku Matce naszej oraz do naśladowania Jej cnót”<sup>98</sup>. Ten klasyczny już tekst *Lumen gentium* uświadamia nam, że obecność Maryi w naszym życiu duchowym (osobistym i eklezjalnym) jest owocem uwierzenia Jezusowi Chrystusowi. W duchu wiary bowiem mamy przyjąć dar Matki, który Jezus nam czyni, umierając na krzyżu. Przyjąć „dar” w perspektywie biblijnej oznacza nie tylko uczcić Dawcę, ale też włączyć go w swoje życie (por. J 1, 12-13). A zatem przyjęcie daru Maryi jest wybitnie chrześcijańskim aktem kultu<sup>99</sup>.

Kluczem do zrozumienia głębi tego gestu jest scena pod krzyżem opisana przez św. Jana 19, 25-30 („testamentum Crucis”)<sup>100</sup>. Zarówno Paweł VI<sup>101</sup>, jak

<sup>98</sup> KK 67.

<sup>99</sup> Por. I. Calabuig Adán, *Il culto alla Beata Vergine: fondamenti teologici e collocazione nell'ambito del culto cristiano*, w: *Aspetti della presenza di Maria nella Chiesa in cammino verso il duemila*, red. E. Peretto, Roma-Bologna 1989, s. 265-274.

<sup>100</sup> Por. A. Serra, *Maria a Cana e presso la croce*, Roma 1978, s.79-121.

<sup>101</sup> „Kult Najświętszej Maryi Panny ma swoją ostateczną przyczynę w niezbadanej i wolnej woli Boga, który - ponieważ jest wieczną i boską miłością (por. J 4, 7-8. 16) - dokonuje wszystkiego według planu miłości: umiłował Ją i uczynił Jej wielkie rzeczy (por. Łk 1, 49); umiłował Ją ze względu na siebie, umiłował Ją ze względu na nas; dał Ją sobie samemu, dał Ją nam”. MC 56.

i Jan Paweł II<sup>102</sup> interpretują ją jako wydarzenie, w którym Chrystus objawia Maryję jako swój dar dla ludzkości. Przyjęcie Maryi „do siebie” wpisuje się w realizację zasady *Przez Jezusa do Maryi*.

Dla duszpasterstwa sanktuarium celebrowanie tego wydarzenia wydaje się być bardzo cenna, aby pielgrzymi odkryli Maryję w samym sercu tajemnicy paschalnej Chrystusa jako Jego dar, którego przecież nie można nie przyjąć, a przyjęcie - zobowiązuje do szczególnej więzi z Maryją nie tylko jako Matką, którą można prosić o wstawienictwo, ale także jako Wzorem życia chrześcijańskiego (żywą Ewangelią), który trzeba naśladować.

Tę prawdę o Maryi jako „cennym dziedzictwie Nauczyciela”<sup>103</sup> należy ukazywać pielgrzymom przy różnych okazjach, uwypuklając, że doświadczenie mocy tajemnicy paschalnej Chrystusa wiąże się zawsze z coraz bardziej świadomym przyjęciem Maryi do siebie (do przestrzeni wiary) lub odnowieniem i umocnieniem więzi z Nią jako Matką i Nauczycielką. Godny zauważenia jest zwyczaj rozdawania pielgrzymom obrazów Matki Bożej w sanktuarium licheńskim po Mszy świętej<sup>104</sup>. Praktyka, poprzedzona odpowiednim komentarzem, stanowi mocny i głęboki symbol spotkania z Chrystusem, który „daje” wierzącym swoją Matkę jako Dar. Dobrym kontekstem liturgicznym jest tutaj formularz Mszy św. „Powierzenie Najświętszej Maryi Panny”<sup>105</sup>.

Warto też pogłębiać przeżywanie „przyjęcia Maryi” w sensie chrystologicznym. Podstawą odpowiedniego komentarza (katechezy) mogą być słowa Orygenesa: „Miejmy więc odwagę powiedzieć, że pierwocinami wszystkich Pism są Ewangelie, natomiast pierwocinami Ewangelii jest Ewangelia Jana; jej sensu nikt nie potrafi pojąć, jeśli nie spocznie na piersi Jezusa i nie przyjmie od Niego Maryi jako Matki swojej. Ten tedy, kto ma być drugim Janem, powinien stać się takim, aby Jezus określił go tak jak Jana drugim Jezusem. Jeśli bowiem, zgodnie z opinią ludzi głoszących słuszne poglądy o Maryi, nie miała Ona żadnego innego syna poza Jezusem, i Jezus mówi do Matki: «Oto syn Twój» (J 19,26) - a nie «Oto i ten jest Twoim synem» - to tak, jakby powiedział: «Ten oto jest Jezusem,

<sup>102</sup> „Matka Chrystusa, znajdując się w bezpośrednim zasięgu tej tajemnicy [paschalnej tajemnicy odkupienia], która ogarnia człowieka - każdego i wszystkich - zostaje dana człowiekowi - każdemu i wszystkim - jako Matka”. RM 23. Por. nr 45, 47.

<sup>103</sup> Formularz Mszy św. „Powierzenie Najświętszej Maryi Panny” (Prefacja), w: *Zbiór Mszy*, s. 75.

<sup>104</sup> Można też wprowadzić tę praktykę do programu rekolekcyjnego różnych grup. W taki sposób choć trochę uniknie się spływania zwyczaju „zabierania” obrazu Matki Bożej z sanktuarium, który sprowadza się do „zakupienia-poświęcenia-zapakowania”.

<sup>105</sup> *Zbiór Mszy*, s. 74-76.

którego zrodziłaś». Każdy bowiem, kto stał się doskonały, «nie żyje już, lecz Chrystus żyje w nim» (por. Ga 2, 20); a skoro Chrystus w nim żyje, to o nim powiedziano do Maryi: «Oto Twój syn - Chrystus»<sup>106</sup>.

## KSZTAŁTOWANIE NOWEJ WRAŻLIWOŚCI DUSZPASTERSKIEJ

Zasada *Przez Jezusa do Maryi* sprzyja kształtowaniu nowej wrażliwości tych wszystkich, którzy są w jakikolwiek sposób odpowiedzialni za kształt maryjnej pobożności ludowej. Odsyła do wielkich dokumentów Kościoła na temat miejsca i roli Maryi w historii zbawienia (*Lumen gentium*, *Signum magnum*, *Marialis cultus*, *Redemptoris Mater*) i zachęca do przyswajania sobie treści posoborowej mariologii. Dobrze ukształtowana „wrażliwość mariologiczna” stwarza szansę takiego oddziaływania duszpasterskiego, które w postawie szacunku i cierpliwości będzie pogłębiać i rozwijać pobożność maryjną w duchu Ewangelii i autentycznego nauczania Kościoła.

Ewangelizacja religijności ludowej, jej oczyszczanie i pogłębianie, wymaga czasu i długomyślności. Ważne jest, aby w codziennej pracy duszpasterskiej starać się pamiętać, że najważniejsze dla pielgrzyma jest jego zbawienie, a droga, którą ku niemu, zmierza nie jest nam w pełni znana. Słusznie zauważa o. R. Cantalamessa, w kontekście pobożności maryjnej, że „Bóg nie prowadzi wszystkich dusz w ten sam sposób ani też każdej poszczególnej duszy zawsze tak samo, od początku do końca. Dlatego zdarza się, że często to, co było wielkim światłem dla niej na początku drogi, źródłem, które dawało wodę za każdym razem, kiedy nachylała się nad nim, w pewnym momencie wyczerpuje się i wysycha”<sup>107</sup>. To przekonanie niech nam towarzyszy zawsze, kiedy spotykamy się z przejawami pobożności ludowej. Należy zrezygnować z ostatecznego osądu, odrzucić uprzedzenia lub poczucie wyższości, odłożyć na odpowiednią chwilę najlepsze rozwiązania, ale przede wszystkim wsłuchać się jak „bije serce” pielgrzymującego Ludu Bożego, który zatrzymuje się w sanktuarium. Postawa empatii i szacunku będzie przynosić dobre owoce<sup>108</sup>.

<sup>106</sup> Orygenes, *Komentarz do Ewangelii św. Jana* 1,4,23: SCh 120, 70-72; PSP 28, cz.I, 54-55.

<sup>107</sup> R. Cantalamessa, *Maryja zwierciadłem dla Kościoła (Theotokos, 5)*, Warszawa 1994, s. 149.

<sup>108</sup> „Trzeba przede wszystkim dziękować Bogu, że te tłumy ludzkie zachowały w ogóle jakieś przywiązanie do Chrystusa i Kościoła, które chociaż niedoskonałe, może jednak otwierać drogę do królestwa Bożego. Należy uznać, że Bóg nie opuszcza swojego stworzenia:

Wskażmy jeszcze na niektóre elementy teologii sanktuarium, a także sugestie duszpasterskie, które mogą pomagać w tym „współ-odczuwaniu” razem z Ludem Bożym, a zarazem będą sprzyjać kształtowaniu jego pobożności maryjnej na drodze *Przez Jezusa do Maryi*.

- Każde sanktuarium jest „pamiętką tajemnicy Wcielenia i Odkupienia”<sup>109</sup>. Stąd najważniejsze przesłanie sanktuarium maryjnego: Syn Boży stał się Człowiekiem dla naszego zbawienia. Prowadzenie pielgrzyma drogą: od Jezusa Syna Bożego do Maryi Matki - od Matki Służebnicy do Chrystusa Zbawiciela.

- Świadomość odkupienia pogłębia odprawianie nabożeństwa Drogi Krzyżowej, które powinno być stałą propozycją sanktuarijnego programu. Także należałoby wprowadzić, zwłaszcza w sanktuariach, które czczą Maryję pod wezwaniem „Bolesnej”, nabożeństwo „Via Matris Dolorosae”.

- Kategoria obecności: przed Obrazem zwracać uwagę nie tylko na obecność (duchową) Maryi, ale najpierw i przede wszystkim skierować oczy i serca pielgrzymów na Chrystusa obecnego sakramentalnie w tabernakulum. „Weszli do domu i zobaczyli Dziecię z Matką Jego, Maryją; upadli na twarz i oddali Mu pokłon” (Mt 2, 11).

- Pobożność ludową określa się jako „spontaniczną” w swoich przejawach. Nie oznacza to jednak bałaganu i przyzwalania na wszelkie gesty, bez prób ich korygowania. Przykładem spontanicznej postawy niech będzie owa ewangeliczna niewiasta z tłumu, która zachwycona Jezusem, woła: „Błogosławione łono, które Cię nosiło, i piersi, które ssałeś” (Łk 11,27). To zachwyt Jezusem sprawia, że dostrzega ona też Matkę. Może w tym kierunku należałoby kształtować pobożność ludową?

- Wprowadzać program *Tertio millennio ineunte*: ukazywać do kontemplacji pielgrzymom oblicze Chrystusa, aby czynili to jak Maryja!

- Podbudowywać maryjność ludową mariologią doksolologiczną: słać w Maryi wielkie dzieła Boże, dziękować Bogu za Maryję.

- Tradycyjne formy nabożeństw wyrazić w nowej szacie teologicznej i językowej (w duchu *Marialis cultus*), wprowadzać nowe, które bardziej odpowiada-

Ojciec ciągle zaprasza, Syn przyciąga do Siebie, a Duch Święty działa. Człowiek zaś odpowiada na to wezwanie w głębinach swego serca i to w sposób, który nie należy do naszego osądu”. Jan Paweł II, *Słowo nadziei dla pracy duszpasterskiej*, s. 804.

<sup>109</sup> Jan Paweł II, *Sanktuaria są jakby trwałymi antenami Dobrej Nowiny*, s. 68. „Tylko w tajemnicy Chrystusa wyjaśnia się w pełni Jej własna tajemnica. Tak zresztą od początku starał się odczytywać ją Kościół: tajemnica Wcielenia pozwalała mu coraz pełniej zgłębiać i rozjaśniać tajemnicę ziemskiej Matki Słowa Wcielonego”. RM 4.



łyby współczesnym wskazaniom Kościoła (np. biblijne celebracje słowa Bożego), pamiętając, że „wszystkie nabożeństwa maryjne winny mieć charakter formacyjny, a nie tylko pobożnościowy”<sup>110</sup>.

- Zweryfikować modlitwy (także pieśni) w duchu współczesnej teologii i liturgii Kościoła. Zwracać uwagę nie tylko na modlitwę do Maryi, ale także z Maryją. Ponieważ w pobożności ludowej dominuje modlitwa błagalna, dlatego wprowadzać elementy modlitwy uwielbienia, dziękczynienia, zachwytu, adoracji Boga.

- Obraz Matki Bożej z Dzieciątkiem lepiej służy pobożności zgodnej z zasadą *Przez Jezusa do Maryi*. Niemniej jednak, jeśli pielgrzym patrząc na taki obraz dostrzeżę tylko Maryję, z Nią rozmawia, do Niej kieruje wszystkie modlitwy? Trzeba przypomnieć mu o Jezusie! Podobnie jeśli stajemy przed obrazem Maryi, który przedstawia Ją bez Syna. Także wtedy, należy podpowiedzieć pielgrzymowi, że np. Maryja Bolesna jest obecna przy krzyżu Chrystusa. Dobrze, jeśli pomaga w takim „kojarzeniu” sam wystrój wnętrza świątyni.

- Dbać o oczyszczenie języka: unikać takich sformułowań i tytułów jak np.: „adoracja Maryi”, „Maryjo ja wielbię Cię”, „współodkupicielka”, „wszechpośredniczka łask”.

- Zatoszczyć się, aby procesje z obrazem Matki Bożej miały wyraźny chrystocentryczny, eklezjalny i eschatologiczny charakter. Dowartościować (lub wprowadzić) procesje eucharystyczne (zwłaszcza w niedziele).

- Unikać pokusy promowania maryjnej pobożności „obronnej” („Maryja Królowa nas na pewno obroni”), która wszędzie węszy zło, masonów i wytwarza psychozę strachu, zamiast nadziei, zaufania i odpowiedzialności oraz zawierzenia Bożej Opatrzności.

- Bardziej wiązać Maryję z historią zbawienia, niż z historią swojego narodu<sup>111</sup>.

- Zachować wewnętrzny spokój wobec wypaczeń w pobożności maryjnej, albo też kierowanych ku niej pretensji o „nieskuteczność” i obciążania jej wszystkimi niedomaganiem życia chrześcijańskiego. Przyczyny są przecież bardziej złożone. Pobożność maryjną kształtuje także przepowiadany obraz Chrystusa, Kościoła, głoszona teologia łaski... itd.

<sup>110</sup> *Maryja w tajemnicy Chrystusa i Kościoła*, w: *II Polski Synod Plenarny (1991-1999)*, Poznań 2001, s. 276.

<sup>111</sup> Pobożność ludowa „solidaryzuje się z patriotyzmem i zaciera granice między religijnie rozumianym zbawieniem a doczesnym sukcesem własnego narodu”. S. C. Napierkowski, *Maryja w pobożności katolickiej*, w: *Tenże, Matka mojego Pana*, s. 183.

## SYMBOL DUCHOWEJ PIELGRZYMKI W SANKTUARIUM: OD JEZUSA DO MARYI I Z NIĄ BARDZIEJ DO JEZUSA

Trudno zapewne zmienić określenia, jak: „pielgrzymujemy do Maryi”, „jeśli jesteśmy w domu Matki”, często także nie jest łatwo zmienić zewnętrzną strukturę sanktuarium tworzoną przez wieki w oparciu o zasadę *Przez Maryję do Jezusa*, ale nie jest to przecież warunek *sine qua non* prowadzenia duszpasterstwa inspirowanego komplementarną zasadą *Przez Jezusa* (albo jednak lepiej: *od Jezusa do Maryi*).

Ważne jest, aby pielgrzym miał szansę przebywając w sanktuarium maryjnym, doświadczyć duchowej pielgrzymki, której trasę wytycza zasada: „od Jezusa do Maryi i z Nią bardziej do Jezusa”: Aby odnalazł samego siebie w Chrystusie jako swoim jedynym Zbawicielem i w Jego tajemnicy odkrył oraz przyjął Maryję jako Matkę i Nauczycielkę, i razem z Nią oraz tak jak Ona przeżywał głębiej tajemnicę Jej Syna.

Inaczej mówiąc, można zachęcić pielgrzymka, aby uczynił kilka kroków w swej duchowej wędrówce do domu Ojca:

1) uświadomił sobie swoje zakorzenienie w Chrystusie jako człowieka ochrzczonego, nierozzerwalnie związanego z Chrystusem i umiłowanego przez Boga Ojca.

2) zobaczył „Dziecię i Jego Matkę”, stanął obok krzyża z Maryją i uczniem z niewiastami (z Kościołem zgromadzonym w sanktuarium).

3) uwierzył i przyjął miłość objawioną na krzyżu przez Chrystusa oraz Jego dar - Maryję.

4) na wzór Maryi przyłgnął całkowicie do Jezusa, odrzucając grzech i wkraczając na drogę życia według Ducha, aby odkrywać oblicze Jezusa w obliczach spotykanych braci i sióstr.

Taka wędrówka zaowocuje pragnieniem jej kontynuowania, już po powrocie z sanktuarium maryjnego do codzienności. I wtedy będzie ona się dokonywać w *sanktuarium serca*, w *sanktuarium rodziny*, w *sanktuarium wspólnoty parafialnej*, przyczyniając się do pogłębiania i dojrzewania osobistej oraz wspólnotowej pobożności maryjnej, ukazując coraz wyraźniej maryjny wymiar chrześcijańskiego życia.

## ZAKOŃCZENIE

Zasada *Przez Jezusa do Maryi* inspiruje do wielu przemyśleń duszpasterskich odnośnie do troski o poprawny kształt ludowej pobożności maryjnej, którą spotykamy w sanktuariach maryjnych (ale nie tylko). Należy być wdzięcznym Janowi Pawłowi II, że zainspirował pogłębioną refleksję nad taką właśnie drogą odnowy pobożności maryjnej.

Niemniej jednak, wprowadzanie mniej znanego adagium *Przez Jezusa do Maryi* w porównaniu z szeroko znanym i głęboko zakorzenionym w świadomości wiernych *Przez Maryję do Jezusa* może rodzić u kogoś niepokój, że dotychczasowa droga, którą szedł, jest niepoprawna, dlatego roztropność duszpasterska sugeruje, aby czynić to bardzo ostrożnie, może nawet lepiej rzadziej używać nowego określenia, a bardziej koncentrować się na proponowaniu nowych treści.

Całokształt pracy duszpasterskiej powinien być inspirowany fundamentalną prawdą, że nie można zrozumieć Maryi bez Chrystusa, dlatego od Niego należy rozpocząć, bo to On odsłania nam tajemnicę swojej Matki.

Żarliwym czcicielom Maryi zasada *Przez Jezusa do Maryi* przypomni, że pobożność maryjna nie może przesłonić Chrystusa ani Go oddalić, że należy Mu się miłość afektywna, pełna wewnętrznego żaru, który może też ujawniać się w spontanicznych gestach zachwyty.

Każde nawiedzenie sanktuarium maryjnego niech wyraża „wołę i wysiłek zbliżenia się do Boga i zatopienia się w Nim dzięki wstawiennictwu, pomocy i przykładowi Maryi”<sup>112</sup>.

<sup>112</sup> Jan Paweł II, *Odpowiedzialność za innych*, s. 115.

